Nr. 50 (6535) WARSZAWA CZWARTEK 13 LUTEGO 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.05-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Paryż i Białowieża

W tym samym czasie, kiedy do Polski zjeżdżają dostojnicy Trzeciej Rzeszy na polowanie dyplomatyczne, w Paryżu bawi premjer Czechosłowacji dr. Hodża. Wizyta jego zamyka serję konferencyj londyńsko - paryskich, wszczętych z okazji pogrzebu króla Jerzego V. Premjer Hodża, oprócz rozmów z kierownikami polityki francuskiej, konferował też z ministrami spraw zagranicznych Rumunji i Turcji. W ten sposób kończy się wstępna faza rokowań, których wynik narazie jest ten:

pozyskano **w zasadzie** wszystkie państwa Europy środkowej i wschodniej, z wyjątkiem Polski i Węgier, dla „bloku bezpieczeństwa", bloku obronnego przed Niemcami hitlerowskiemi. Pierwszemi **konkretnemi rezultatami** rokowań londyńsko - paryskich będzie ratyfikacja układu francusko - sowieckiego o wzajemnej pomocy, oraz zawarcie takiegoż układu między Rumunją i Rosją. Taki sam układ istnieje już między Rosją i Czechosłowacją.

Zwracamy uwagę: dwaj jedyni sojusznicy Polski, Francja i Rumunja, zawierają układ wzajemnej pomocy z Rosją sowiecką, układ obronny przed Niemcami, podczas gdy Polska nietylko odmawia podpisania takiego układu, nietylko uważa, że ze strony Niemiec nic jej nie grozi, lecz przeciwnie — przyjaźni się z Niemcami i z Gdańskiem. Że taka „samodzielna" polityka Polski musi się odbić ujemnie na obu sojuszach, nie trzeba się rozwodzić.

Ale chcemy na tem miejscu podkreślić inną stronę zagadnienia polsko - niemieckiego. Pisaliśmy już swego czasu, że polityka zagraniczna Niemiec hitlerowskich nie ma konsekwentnej linji, że przerzuca się z jednego kierunku na drugi, że jest konwulsyjna i nieobliczalna.

Potwierdza się to teraz w całej pełni. Jeszcze do ostatnich czasów urzędowym niejako kursem polityki hitlerowskiej był kurs wschodni, kurs anty-sowiecki. Na ten okres przypada pakt polsko - niemiecki z przed dwóch lat.

Obecnie polityka hitlerowska „zwekslowała". Pod wpływem zakusów zaborczych Mussoliniego, a jeszcze bardziej wskutek powstania bloku francusko - sowieckiego, hitleryzm skierował swą pożądliwość w inną stronę, mianowicie — kolonji. Prasa niemiecka, polityczna i „fachowa", prowadzi niesłychanie gwałtowną i zajadłą kampanję o kolonje dla Niemiec. Hitlerowcy zwracają się do Anglji z „propozycją", by podjęła inicjatywę obdarzenia Niemiec kolonjami... belgijskiemi, holenderskiemi i portugalskiemi. Niemcy upatrzyły sobie Indje holenderskie i kolonje belgijsko - portugalskie w Afryce. Celem „zachęcenia" Anglji do tak ponętnego „pośrednictwa", hitlerowcy wskazują na niebezpieczeństwo imperjalizmu japońskiego na Pacyfiku i w Afryce, niebezpieczeństwo, zagrażające przedewszystkiem Anglji. Niebezpieczeństwu temu nie potrafią stawić czoła tak małe kraje jak Belgja, Holandja i Portugalja; tylko potężne Niemcy zdołają uratować potęgę kolonjalną Anglji. Gdyby ofertę Niemiec odrzucono — tak grożą hitlerowcy — to w przyszłości czekają Europę jeszcze cięższe konflikty z powodu Afryki, niż obecnie.

Hitleryzm, odsunąwszy się narazie od orjentacji antysowieckiej, tem samem zrezygnował z współpracy z Japonją przeciw Rosji. Widać to jasno z propozycyj kolonjalnych pod adresem Anglji, a potwierdził to przed kilku dniami Hitler, rzucając hasło, że biała rasa ma prawo panować nad innemi rasami, co wywołało protest ze strony Japonji.

Nowe plany i groźby hitleryzmu wywołały w Anglji **największe oburzenie**, a odpowiedzią jej na ten nowy kurs jest nietylko mobilizacja polityczna Europy przeciw hitleryzmowi, ale też program olbrzymich, nieznanych dotąd w Anglji, zbrojeń.

Jeżeli tedy pakt polsko - niemiecki był dotąd niemile widziany przez Francję i Rosję, Anglji zaś był raczej obojętny, to obecnie wobec zaostrzenia stosunków angielsko - niemieckich na najczulszym dla Anglji punkcie —pakt ten nie jest na rękę także Anglji i stosunki Polski z Anglją, do których i obóz „sanacyjny" dużą przywiązuje wagę, nie będą mogły się ułożyć tak, jak tego pragną obie strony.

Przed dwoma laty, przy antysowieckim kursie hitleryzmu, Polska mogła jeszcze usprawiedliwiać swój nowy kurs względem Niemiec tem, że wobec możliwości starcia Niemiec z Rosją, Polska musi się zabezpieczyć od strony Niemiec. Nie podzielamy tego argumentu, ale taki argument można było wysuwać. Dzisiaj i tego argumentu niema.

Jakiż będzie temat rozmów w Białowieży? Chyba nie sprawa — podziału kolonij afrykańskich.

Ale niezależnie od tematu rozmów, sam fakt wizyty niemieckiej w Polsce tuż po rozmowach londyńsko - paryskich, poświęconych sprawie obrony przed Niemcami, ma swoją wymowę, wobec której wszelkie komentarze są zbyteczne

(jmb.)

Imponująca walka w monopolach zakończona

pięknem zwycięstwem

Akcja robotnic i robotników fabryk monopolu tytuniowego i spirytusowego została uwieńczona powodzeniem.

Na podstawie porozumienia przedstawicieli robotników z dyrektorami obu monopolów, działającymi w porozumieniu z Ministerjum Skarbu sprawa nowych obciążeń podatkowych została załatwiona na tej drodze, że dyrekcja udzieliły zatrudnionym w monopolach pożyczek na pokrycie pewnej części nowych obciążeń podatkowych, przyczem pożyczki te będą umorzone.

Wpłaty dyrekcji w formie owych pożyczek liczyć się będą za czas od 1 grudnia 1935 r.

Ulgi, wprowadzone w wyniku zwycięstwa akcji robotniczej, przedstawiać się będą jak następuje:

W WARSZAWIE.

W obu fabrykach tytoniowych i wytwórni wódek dyrekcja będzie pokrywać 5% podatków, robotnicy — ½% w grupie uposażeń od 110 do 165 zł. zarobku efektywnego na miesiąc;

dyrekcja pokryje 3%, robotnicy 2% w grupie od 165 do 220 zł.;

dyrekcja — 3%, robotnicy — 5% w grupie od 220 do 350 zł.

NA PROWINCJI.

Zasady będą nieco odmienne, mianowicie dyrekcje pokryją 4%, robotnicy — 1½%, w grupie zarobkowej od 110 do 165 zł. miesięcznie;

dyrekcja 4%, robotnicy 3% w grupie od 165 do 220 zł.;

dyrekcja 2%, robotnicy 6% w grupie od 220 do 350 zł.

Postulat ulg dla robotników, zarabiających powyżej 350 zł. ma być jeszcze rozpatrzony. Dyrekcje wystosują do wszystkich fabryk okólnik w sprawie powyższych ulg.

***

W sali Tow. Hygjenicznego na Karowej w Warszawie odbyło się wielkie zgromadzenie robotnic i robotników monopolowych. Postanowiono z dniem wczorajszym przystąpić do pracy.

***

Imponującej swą solidarnością akcji robotnic i robotników monopolowych poświęcimy jeszcze oddzielny artykuł. Już dziś podkreślimy jednak, że walka ta przejdzie do historji akcyj proletarjatu w Polsce.

Sytuacja na froncie

Makalle otoczone — Walki na Południu

Na froncie północnym panował wczoraj spokój. Jak wynika z doniesień abisyńskich Makalle jest otoczone ze wszystkich stron.

Abisyńczykom podobno udało się przerwać wszystkie linje komunikacyjne, łączące Makalle z główną włoską bazą zaopatrzeniową. Garnizony włoskie są zaopatrywane w żywność za pomocą samolotów.

Na Południu toczą się walki o Kurati. Jest to ważna miejscowość leżąca na skrzyżowaniu dróg karawanowych w odległości 100 klm. na północ od Gorahai. Wojska Rasa Nasibu zdołały wyprzeć Włochów z tej miejscowości po bardzo zaciętych walkach.

Komunikaty abisyńskie nie podają szczegółów walk, twierdzą jednak, że Włosi cofnęli się, pozostawiając wielu zabitych i rannych. Pozatem w ręce Abisyńczyków miało wpaść b. wiele broni i amunicji.

***

Z Dessje donoszą, że podczas bombardowania przez Włochów miejscowości Waldia, dwie bomby spadły w odległości 140 mtr. od lazaretu brytyjskiego, nie wyrządzając jednak żadnej szkody. Oficjalny komunikat abisyński głosi, że Włosi usiłowali pozatem bombardować dwa samochody lazaretu brytyjskiego wzdłuż drogi z Wallia do Quoram, dokąd przeniesiono część lazaretu.

***

Oddział szwedzkiego Czerwonego Krzyża, który był zbombardowany przez Włochów i utracił cały swój ekwipunek, zostanie wkrótce ponownie zorganizowany i będzie przyłączony do oddziału szwedzkiego Czerwonego Krzyża, na którego czele stoi dr. Agge.

Obrona Imperjum brytyjskiego

Preliminarze budżetowe poszczególnych części Imperjum Brytyjskiego wskazują, że dominja i kolonje przygotowują wzmocnienie sił obronnych. Singapoore po raz trzeci dodaje pół miljona dolarów do 4-miljonowego budżetu wojskowego. Wyspy Fidzi projektują zwiększenie budżetu wojskowego z 5 tys. do 18 tys. funtów szterlingów. Kanada, redukując wydatki o przeszło 12 miljonów dolarów, zwiększa o półmiljona budżet awjacji cywilnej i wojskowej. Australja zamierza wydać na obronę 7 miljonów funt. szterlingów. (PAT.).

Tajemniczy szkuner

Parowiec „Alabama" należący do zjednoczonych duńskich towarzystw żeglugi, w drodze powrotnej do Kopenhagi zauważył w pobliżu Kategatu tonący szkuner. Gdy parowiec podpłynął bliżej, ujrzano na pokładzie szkunera jakiegoś mężczyznę, który w łamanym języku niemieckim oświadczył, że szkuner jest przedziurawiony i tonie. Zanim zdołano pośpieszyć z pomocą, szkuner zatonął i to tak szybko, że nie zdołano ustalić jego nazwy, ani też jego pochodzenia. Z załogi szkunera odnaleziono tylko trupa jednego z marynarzy, który jednakże nie posiadał przy sobie żadnych papierów. Jak przypuszczają, szkuner, na którym znajdować się musiało conajmniej 4 ludzi załogi, pochodził ze Szwecji lub z jednego z państw sąsiednich.

(PAT)

Delegacja Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

u p. ministra sprawiedliwości

Dnia 12 b. m. p. minister Sprawiedliwości Zygmunt Michałowski przyjął delegację Zarządu Głównego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w osobach prof. Zygmunta Szymanowskiego i dra Juljana Maliniaka. Delegacja złoży ła p. ministrowi, jako naczelnemu prokuratorowi Rzeczypospolitej, memorjał w sprawie wydarzeń na Wołyniu. P. minister obiecał zarządzić przeprowadzenie w tej sprawie szczegółowego dochodzenia, celem ukarania winnych.

Pakt morski 4-ch mocarstw

Wśród członków konferencji morskiej osiągnięto porozumienie, że **liczba uczestników konferencji nie będzie zwiększona i że inne mocarstwa, jak Niemcy lub Sowiety nie zostaną zaproszone do wzięcia udziału w obradach.** Porozumienie, jakie zostanie osiągnięte pomiędzy 4-ma delegacjami, biorącemi udział obecnie w konferencji, posiadać ma charakter **paktu morskiego 4-ch mocarstw.** Rząd brytyjski podjąć ma starania celem uzyskania w ciągu r. b. zgody innych mocarstw zainteresowanych w sprawach morskich na przystąpienie do tego paktu. (PAT)

Na Dalekim Wschodzie

Z Szanghaju donoszą: Zjednoczenie 5-ciu północnych prowincyj chińskich i ogłoszenie ich niepodległości ma według miejscowej prasy, nastąpić w kwietniu lub maju r. b. O ile jednak okoliczności polityczne uczynią ten projekt nieaktualnym, należy się spodziewać w tym samym terminie połączenia trzech „niezależnych rządów", które sprawują obecnie władzę w Chinach Północnych. Są to: rada polityczna Hebei - Czahar (prezes Sun—Dże—Juen) Rząd autonomiczny wschodniego Hebei (prezes In—Dżu—Gen), oraz autonomiczna Mongolja Wewnętrzna (prezes Te—Wang).

***

Z Charbina donoszą: Rząd mandżurski wręczył sowieckiemu konsulowi generalnemu w Charbinie notę protestacyjną w związku z ostatniemi incydentami granicznemi. Nota domaga się zadośćuczynienia oraz zaprzestania wrogiej propagandy na terytorium Mandżurji. Nota podaje poza tem szczegóły incydentu, który wydarzył się w dniu 8 b. m. i domaga się wydania władzom mandżurskim zbiegłych dezerterów w liczbie 100 żołnierzy i 4 oficerów, ukarania oficera sowieckiego, który prowadził atak na wojska mandużurskie oraz wypłacenia odszkodowania. Wkońcu pismo Rządu mandżurskiego żąda w sposób kategoryczny ustalenia ścisłej linji granicznej.

***

Agencja Domei donosi, że sowiecki konsul generalny w Charbinie Sławutskij odrzucił żądania mandżurskie w sprawie wydania Mandżukuo buntowników mandżurskich, którzy schronili się na terytorium sowieckie, oraz zapłaty odszkodowania.

C. K. W.

Jutro, o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie odbędzie się — przypominamy — posiedzenie CKW PPS.

Konferencja panamerykańska

Prezydent Roosevelt wystosował do szefów wszystkich Rządów Ameryki łacińskiej pisma w sprawie projektowanej konferencji panamerykańskiej. Roosevelt odmówił dziennikarzom zaznajomienia ich z treścią listu lub z przedmiotem konferencji. (PAT.).

Czytelnicy, nie wypożyczajcie naszego pisma u sprzedawców

Polska i „Trzecia“ Rzesza

Zamrożone miljony

Wskutek ograniczenia przez Polskę tranzytu przez Pomorze, Niemcy lwią część ruchu osobowo - towarowego pomiędzy Niemcami a Prusami Wschodniemi kierują morzem. Kosztuje to hitleryzm drożej i dłużej trwa. Niemieckie sfery gospodarcze narzekają, ale Rząd Rzeszy oświadczył, iż gotów jest niemieckim obywatelom różnicę zbonifikować.

Jak widać z powyższego, „zaprzyjaźniony“ Rząd niemiecki ani myśli zwrócić Polsce pieniędzy zainkasowanych za przejazd przez polskie ziemie.

Za przykładem Polski ma podobno pójść Litwa, której również należy się za tranzyt, a nie może od Niemców długu odebrać.

Litwa jednak jest przezorniejsza i nie czeka aż zbiorą się dziesiątki miljonów.

Zmyślone pretensje

Prasa niemiecka, omawiając częściowo wstrzymanie komunikacji tranzytowej przez Pomorze polskie, użyła m. in. argumentu, iż między Polską a Rzeszą niemiecką istnieją jakieś rozrachunki na korzyść Niemiec z tytułu objęcia przez Polskę własności państwa niemieckiego na Górnym Śląsku.— Powołując się na te rzekome pretensje, prasa niemiecka dowodzi— że w stosunkach przyjaźni nie należy z takich rozrachunków wyciągać bezpośrednich konsekwencji, bo w drodze rokowań prowadzonych w duchu życzliwości, — wszystko można uregulować.

W polskich kołach politycznych stwierdzają, że między Polską a Niemcami nie istnieją żadne rozrachunki tego rodzaju, na które powołuje się prasa niemiecka. — Wszystkie wzajemne należności z tytułu powrotu Górnego Śląska do Polski zostały dawno i w należyty sposób zlikwidowane.

(PRESS).

O Hitlerze

Wieczność.

Jedna z zachodnio - niemieckich gazet hitlerowskich pisze:

„Hitler jest, jak Bóg, niebo i ziemia, wiecznością. Powinno to wystarczyć wszystkim „besserwisserom“ (tym, co sądzą, że wiedzą lepiej)“.

Odrąbać głowę!

„To, czego Hitler dokonał w ciągu trzech lat, jest pracą tytana. — Kto odważy się wątpić o tem i sarkać, zasługuje na to, by odrąbać mu głowę“ (organ hitlerowski w Mannheimie).

Zęby w niebezpieczeństwie.

„Szturmowiec“ grozi:

„Są takie świnie, które głośno i wyraźnie i z przepisanem podniesieniem ręki ryczą swoje „Heil Hitler“ a przytem mruczą różne łajdactwa między zębami. Niech te draby pamiętają, że zajrzymy im także między zęby...“

Hitler a Wilhelm.

W Berlinie stanął przed sądem pewien kupiec, oskarżony o to, że w rozmowie restauracyjnej wyraził się „Założę się, że za rok Hitler będzie nosił bródkę śpiczastą, i będzie rąbał drzewo“.

Jestto aluzja do Wilhelma II, który na wygnaniu zapuścił sobie brodę i „dla zdrowia“ rąbie drzewo.

Kupca skazali na ośm miesięcy aresztu.

Kwiatki „stylu urzędowego“

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości Państwa Polskiego czytanie a właściwie zrozumienie treści ogłoszonych w „Dzienniku Ustaw“ praw i rozporządzeń wymagało wielkiego wysiłku umysłowego. Nie było bowiem wówczas jeszcze urobionego polskiego języka prawniczego, a ustawy i rozporządzenia opierały się w swem brzmieniu na wzorach ustaw państw zaborczych. Treść ustaw mogła być rozumiana tylko przez prawnika, znającego język ustaw zaborców — dla zwykłego śmiertelnika była ona zupełnie niedostępna. Zdarzały się jednak niekiedy w ustawach takie „kwiatki“, których najwybredniejszy nawet prawnik zgryźć nie potrafił. Tak np. w Ustawie z dnia 7 kwietnia 1922 roku o łączeniu się spółdzielni, ogłoszonej w „Dzienniku Ustaw“ z tegoż roku Nr. 33 pod pozycją 265, artykuł szósty posiada redakcję następującą:

„Członek, co do którego zdarzenie, wywołujące utratę członkowstwa lub udziału, nastąpiło przed skutecznością połączenia, przestaje być członkiem lub mieć udział w chwili, w jakiejby to nastąpiło bez połączenia“.

Tak było w roku 1922. Zdawałoby się, że obecnie, gdy półki w gabinetach prawników nie są w stanie pomieścić „potopu“ „Dzienników Ustaw“, z wciąż nowemi i wciąż zmieniającemi się ustawami i rozporządzeniami, — satysfakcją będzie przynajmniej sumienna, odpowiednia i poważna readckja ustaw.

Ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“ Nr. 9 z 6 lutego 1936 roku pod pozycję 93 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 31 grudnia roku 1935 o ustroju urzędowym komorników sądowych — satysfakcji tej stanowczo nie daje. W paragrafie 3 tego rozporządzenia, mówiącym o wyglądzie i kroju urzędowego stroju komornika, czytamy:

„...Długość kurtki taka, aby dół jej z tyłu dotykał płaszczyzny siedzenia w pozycji siedzącej“.

Nie ulega wątpliwości, że najsurowszymi krytykami powyższej redakcji będą krawcy, u których komornicy zamawiać będą swój strój urzędowy...

JUNIUS.

Sejm... kurczy się

Mianowany prezesem Banku Polskiego pos. Adam Koc złożył mandat poselski, który otrzymał z okręgu Suwałki — Augustów.

Ponieważ drugi mandat z tego okręgu jest obsadzony, na miejsce p. Koca nikt już do Sejmu nie wejdzie.

Jest to już siódmy nieobsadzony mandat w nowym Sejmie.

Społeczeństwo nie jest z tego powodu zaniepokojone.

Dożywotnie więzienie za komunizm

Dwaj niemieccy komuniści Erich Quade i Maks Mickin zostali skazani na dożywotnie więzienie. (PAT.).

Warszawska Doroczna Konferencja Kobieca P.P.S.

Dn. 11 lutego b. r. obradowała Warszawska Konferencja Kobieca PPS.

Konferencję zagaiła tow. A. Bełzówna.

Przewodniczyła przedstawicielka Egzekutywy WOKR. PPS.

Prezydjum stanowiły tow. Rybakowa — sekretarka i tow. Cackowska z Annopola.

Konferencja uczciła w pierwszą rocznicę śmierci pamięć tow. I. Złińskiej.

Sprawozdanie w imieniu ustępującego Wydziału złożyły tow. tow Rautowa — sekretarka, Arciszewska — skarb., Bełzówna — ogólne i z Komisji Regulaminowej. W W imieniu Komisji Rewizyjnej tow. Chodźkowa.

Tow. Arciszewski — przewodniczący Warszawskiej Organizacji PPS. po zreferowaniu obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, wzywa kobiety robotnice do czynnego udziału w pracach Partji i w jej walce o wyzwolenie proletarjatu.

Tow. dr. Budzińska - Tylicka witając Konferencję w imieniu Centr. Wydz. Kobiecego PPS porusza sprawę „Głosu Kobiet“ zachęcając towarzyszki do jego propagowania i kolportowania, zwraca również uwagę na akcję, prowadzoną wśród kobiet przez „Poradnię Świadomego Macierzyństwa“.

Po sprawozdaniach i referacie, wywiązała się dyskusja, w której zabierały głos tow. tow. Woszczyńska, dr. Budzińska - Tylicka, Krygierowa, Beherowa, Waliszewska, Himmlowa, Rautowa.

Konferencja przyjęła rezolucję, potępiającą zbrojenia, wojnę, antysemityzm, faszyzm.

Konferencja przez aklamację uchwaliła uznanie dla robotnic Państwowego Monopolu Spirytusowego i Tytoniowego dzielnie walczących w obronie swych praw.

Konferencja uchwaliła przystąpić do zorganizowania poradni prawno - lekarskiej, któraby miała za zadanie obronę godności kobiety pracującej przed napaściami majstrów, dyrektorów i t. p.

Konferencja jednogłośnie wybrała **Warszawski Okręgowy Wydział Kobiecy PPS.** w następującym składzie: tow. tow. Bełzówna — przewodnicząca, Himmlowa — wice-przewodnicząca, Rybakowa, Bucholcówna — sekretarki, Arciszewska — skarb., Garstka — chorążyni, Rautowa — ref. zawod

Delegatki Dzielnic: tow. tow Krawczykowa, Krygierowa, Mitkowska, Polkowska, Skoczkowa, Szafrankier, Waliszewska, Waczkowska.

Komisję Rewizyjną: stanowią tow. tow. Z. Jaworska, J. Nowacka, Z. Siwszczyńska, W. Strauting

Delegatki na Konferencję Organizacji Wewnętrznej: tow tow. Arciszewska, Garstka, Rautowa.

Ocieplenie na krótko

Wskutek napływu fal ciepłego powietrza ze Skandynawji w całej Polsce nastąpiło ocieplenie, połączone z opadami śnieżnemi.

Opady te szczególnie obfite okazały się na wybrzeżu Pomorza i Wileńszczyznie.

Na wybrzeżu morskim wobec podniesienia się temperatury wytworzyło się odrazu błoto, natomiast we wschodnich dzielnicach kraju komunikacja kolejowa jest utrudniona wskutek zasp śnieżnych.

Wczoraj temperatura wynosiła w Gdyni +1, Poznaniu —5, Warszawie —6, Krakowie i Lublinie —8, Zakopanem —10, Lwowie —17, Tarnopolu —23.

W Zakopanem warstwa śniegu wynosi 54 cm., w Hali Gąsienicowej 110 cm., w Morskim Oku 140 cm.

Ocieplenie jest przewidywane jedynie na krótko, gdyż nad Skandynawją tworzy się już wyż barometryczny, który sprowadzi znowu masy powietrza polarnego.

Przewidywane są szczególnie silne mrozy w środkowej i północnej części kraju.

Burze szaleją na polskiem morzu

W kilkanaście godzin po ostatnim huraganie, dziś znowu rozpętała się na morzu polskiem gwałtowna nawałnica, połączona z zamiecią śnieżną. Morze jest silnie wzburzone, a u brzegów półwyspu piętrzą się fale do wysokości wydm. Na Helu podmyty podczas burz jesiennych brzeg, tylko w części umocniony, stale osuwa się tak, że utworzona wyrwa nieustannie się rozszerza, grożąc zniszczeniem alei ulicznej, biegnącej do portu.

***

Na otwartym Bałtyku pojawiła się znowu kra. Olbrzymie odłamy lodu pędzone są przez wichurę z kierunków północno - zachodnich. Kra widocznie przez huraganowe burze została oderwana od brzegów północnych Bałtyku. (PAT.).

Mrozy w Europie i Ameryce

W ANGLJI

Mrozy i burze, szalejące nad całą Anglją, pociągnęły za sobą 14 ofiar ludzkich. Szereg statków znalazł się w niebezpieczeństwie w pobliżu wybrzeży irlandzkich.

Pływająca latarnia morska w Daunstrock była zagrożona przez katastrofę, lecz została uratowana przez prowiec „Innisfallen“ oraz kontrtorpedowiec „Tenedos“, które zdołały ją zakotwiczyć w pewnej odległości od brzegu.

W AMERYCE

Fala mrozów w Ameryce powoli mija. Najniższą temperaturę (37 stopni mrozu) zanotowano w północnej Dakocie. Od 1-go stycznia **zanotowano przeszło 50 ofiar mrozu.** Rzeka Missouri po raz pierwszy od r. 1918 kompletnie zamarzła.

(PAT)

Anglja i Egipt

Rokowania angielsko - egipskie mają się rozpocząć w Kairze w ciągu 10 dni. Jeśli chodzi o sprawy wojskowe, Anglja pragnie utrzymać w Egipcie garnizony wystarczające celem zabezpieczenia drogi do Indyj oraz udaremnienia wszelkiego zagrożenia Egiptu, względnie interesów angielskich na Morzu Śródziemnem, z tem jednak, aby owe zarządzenia nie wywołały antyangielskich nastrojów lub demonstracyj w Egipcie. Mówi się o zawarciu rodzaju traktatu wzajemnej pomocy, któryby dawał Anglji prawo działania nietylko w wypadku ataku, lecz również w celach prewencyjnych, potwierdzając zarazem uprawnienia angielskie do obrony Kanału Suezkiego. (PAT.).

„Miljoner“ „Lotu“

Polskie Linje Lotnicze „Lot“ obchodziły wczoraj piękną uroczystość. Pilot Kazimierz Burzyński w czasie przelotu z Krakowa do Warszawy przebył **miljonowy kilometr w powietrzu w służbie polskiej komunikacji pasażerskiej.**

Zaznaczyć należy, że w czasie swych lotów komunikacyjnych, — wyrażających się imponującą cyfrą 8 tysięcy godzin spędzonych przy kierownicy, p. Burzyński nie miał ani jednego wypadku.

Zatarg między N.I.K. a dyrekcją lasów państwowych

W „Gońcu Warszawskim“, pod powyższym tytułem czytamy:

„Przed kilku dniami doszło do zatargu między Najwyższą Izbą Kontroli a Naczelną Dyrekcją Lasów Państwowych. Radca Najwyższej Izby Kontroli pan D. udał się do dyrekcji lasów państwowych dla przeprowadzenia kontroli rachunkowości. Odmówiono mu jednak okazania ksiąg, motywując tę odmowę w ten sposób, iż rzekomo radca D. jest członkiem komisji rewizyjnej jednej z organizacyj prywatnego przemysłu drzewnego.

Tymczasem radca D. istotnie piastował przed pewnym czasem godność członka komisji rewizyjnej jednej z organizacyj przemysłu drzewnego, nie piastuje jej jednak już blisko od roku, a pozatem kilkakrot nie przeprowadzał już kontrolę w Dyrekcji Lasów Państwowych“.

Nie obchodzi nas w tej chwili pytanie, czy Dyrekcja Lasów miała, czy też nie miała prawa odmówić wydania ksiąg radcy D, ale zapytujemy, czy jest w zasadzie w porządku, że wysoki urzędnik N. I. K. jest związany z prywatnym przemysłem drzewnym i że tenże urzędnik przeprowadza kontrolę państwowej gospodarki leśnej. Objektywizm jego musi być podstawiony pod znakiem zapytania. Jest rzeczą obojętną, czy p. radca D. istotnie od roku nie piastuje w prywatnym przemyśle drzewnym żadnego mandatu, faktem jest, że go piastował, i jak sam „Goniec“ przyznaje w czasie gdy czerpał zyski z prywatnego przemysłu drzewnego — kontrolował jednocześnie z ramienia N. I. K. gospodarkę Lasów Państwowych, zwalczaną ze względów też konkurencyjnych — przez przemysł prywatny. To jest więcej niż nie w porządku!

Z sali sądowej stolicy

Proces... anarchistów

Sąd Okręgowy Warszawy przystąpił wczoraj do rozpatrywania sprawy 17 anarchistów, oskarżonych o czynną akcję anarchistyczną na terenie elektrowni warszawskiej, kas chorych i rzeźni miejskiej.

W zimie zgromadzenia anarchistów odbywać się miały w lokalach zamkniętych, w lecie w stodole, w Dziekonnie pod Warszawą. W stodole tej organizowane były kursy teoretyczne i wykłady.

Rzecz ciekawa, że przywódcą grupki była 20 letnia dziewczyna Chawa Szapiro. Proces potrwa dni kilka. Osakrżeni do winy się nie przyznają.

I. K.

Wyrok w procesie katowickim

Wczoraj w Katowicach przewodniczący trybunału Arzt ogłosił wyrok w sprawie przeciwko 21 członkom rozwiązanego na Śląsku Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o podkładanie bomb pod synagogi i sklepy żydowskie. Sąd skazał W. Jakubowskiego na 3 lata więzienia, Knapika i Wieczorka na 2½ lat więzienia, Musioła, Niemca, Nalepę, Swobodę, Stokłosa i Kloska na 2 lata więz. 9 oskarżonych skazanych zostało na kary od 1 roku 4 miesięcy do 2 lat więzienia. Trzech oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary. Sąd postanowił wypuścić na wolną stopę 8 podsądnych, którzy skazani zostali na kary poniżej 2 lat więzienia. (PAT).

Wyrok na szarytki w Niemczech

Berlińska izba karna wydała wyrok w procesie dewizowym, toczącym się od 14 dni przeciw szarytkom kongregacji wrocławskiej Główna sekretarka klasztoru siostra Koschig została skazana na 3 i pół lat ciężkiego więzienia oraz 56.000 mk. kary pieniężnej, siostra Steuer na 1 i pół roku więzienia oraz 11.000 mk. kary, siostra Giedtke na 1 rok i 3 mies. więzienia oraz 10.000 mk. grzywny. Pozatem konfiskacie uległy obligacje, wartości 80 tys. guldenów holenderskich, stanowiące własność Klasztoru Szarytek.

(PAT.)

Legitymacje dziennikarskie we Francji

W polskich kołach prasowych wywołał wrażenie dekret Prezydenta republiki francuskiej o legitymacji dziennikarskiej Francuska ustawa dziennikarska z marca 1935 roku postanowiła, że przepisy o legitymacji dziennikarskiej, jako o dokumencie publiczno - prawnym, będą wydane oddzielnie.

Blisko rok trwały prace nad tym dekretem, który właśnie został ogłoszony. Dekret składa się z 12 artykułów. Najważniejszy z nich artykuł 2-gi ustanawia w jaki sposób ma być wydana legitymacja dziennikarska.

Legitymacje dziennikarskie wydawać będzie specjalna komisja parytetowa złożona z 14 osób. Siedmiu członków tej komisji wybierać będą wydawcy zrzeszeni w związku, siedmiu zaś dziennikarze zawodowi. W pierwszym roku działania dekretu przedstawicieli obu stron w komisji parytetowej powoła minister pracy w ciągu miesiąca od daty ogłoszenia dekretu.

(PRESS)

Przybycie... gościa

Wczoraj o godz 9.02 pociągiem pośpiesznym z Berlina przybył do Warszawy minister Rzeszy niemieckiej dr. Hans Frank z małżonką. Ministrowi towarzyszą w podróży: dyrektor akademji prawa niemieckiego dr. Lasch i szef gabinetu ministra nadprokurator dr. Buehler.

Na dworcu min Franka witali: członkowie ambasady niemieckiej w Warszawie z amb. von Moltke, prezes N. T. A. dr. Bronisław Hełczyński, prof. dr Karol Lutostański — prezes sekcji polskiej międzynarodowej współpracy intelektualnej, z ramienia Ministerjum sprawiedliwości — sędzia Seweryn Dziembowski, oraz członkowie związku zrzeszeń młodych prawników z prezesem Tadeuszem Żenczykowskim, przedstawiciele prasy.

Małżonce min. Franka pani Izabella Lutostańska wręczyła wiązankę kwiatów. (PAT).

***

P. Izabella Lutostańska jest niewątpliwie... rozczulająca.

Na Budowę Pomnika Bolesława Limanowskiego

WPŁACONO ZA POŚREDNICTWEM PKO.

Tow. Ignacy Daszyński 25 zł.
Komitet PPS. w Świeciu 10 zł.
Jul. Łopatka, Śląsk Cieszyński 5 zł.

Nasi „imperjaliści"

Ciekawa obrona polityki min. Becka

Prasa „sanacyjna" naogół bardzo powściągliwie oceniła ostatnie exposé min. Becka. Wolała widocznie nie angażować się zbytnio. W ostatnich zaś czasach słyszymy z tej strony („sanacyjnej") nawet głosy, wątpiące w celowość dotychczasowej linji politycznej. Wymienimy np. głos p. Moraczewskiego we „Froncie".

Zato „exposé" znalazło gorącą obronę w organie młodych „sanacyjnych" konserwatystów - imperjalistów „wschodniego obrządku", — organizujących front antysowiecki wspólnie z Ukraińcami z „Unda". Nawiasowo zauważę, że ta obrona z tej właśnie strony jest dla polityki min. Becka nieco — kompromitująca, skoro często w prasie „sanacyjnej" przedstawia się jego politykę poprostu jako **„równowagę"** między Niemcami i Z. S. S. R. Albowiem ci młodzi antysowieccy imperjaliści nie chcą tej równowagi, buntują się przeciw równowadze. Stąd zapewne ich organ nazywa się **„Buntem Młodych"**.

I właśnie w „Buncie Młodych" p. R. Wraga popełnił ostatnio artykuł, gwałtownie broniący „exposé" i polemizujący z „Robotnikiem". Artykuł ten utrzymany w tonie tak niepospolicie osobistym, aroganckim, że stanowi chyba unikat we współczesnej literaturze polemicznej. Widocznie autor nabrał trochę manier z tego „wschodu", z którym wciąż walczy. Chętnie w każdym, kto broni pokoju i dobrych stosunków z Z. S. S. R. widzi niemal „ambasadora Sowietów". Nie rozumie, biedaczek, że w ten sposób nawet p.p. St. Stroński i B. Koskowski będą „ambasadorami". Nie rozumie także bidulek, że z tem samem (a zaraz zobaczymy, że z większem prawem; jego samego możnaby nazwać „ambasadorem Hitlera".

Ale Bóg z nim, poci się, niebożę — jak może. Nas obchodzi tylko to, co konkretnego wypowiada ów p. Wraga w swym artykuliku, bo to jest bądź co bądź **symptomat** pewnych nastrojów w pewnej grupie społecznej. Nawet jeśli ta grupa jest sobie tylko grupką. Zawsze dobrze wiedzieć, co myślą sobie „zbuntowani" ogniści (z „Buntu") imperjaliści. No i ich **protektorzy** także!...

A skoro więc p. Wraga tak namiętnie broni polityki min. Becka, zachodzi pytanie — jaki jest punkt wyjścia, jakie jest własne stanowisko autora i całego „Buntu". Czytamy: **„Reprezentujemy ideę polskiego imperjalizmu"**. Autor zaraz na wszelki wypadek zaznacza, że wojny właściwie nie chce... Ale dalej pisze dosłownie:

„Stworzenie polskiemi bagnetami niepodległej Łotwy i *pochód na Kijów* zainicjowane przez Marszałka w zaraniu istnienia państwa polskiego, *są wyraźnemi wskazaniami*, że duch narodu polskiego ma się kształtować w *kierunku* ekspansji".

Zupełnie wyraźnie powiedziane i nie wymaga dalszych komentarzy. Ale ta „polityka", którą **dziś** proponuje autor, jest równoległą do znanych koncepcyj hitlerowskich i pozatem niewątpliwie wymaga oparcia się na Niemcach hitlerowskich. **To trzeba powiedzieć!** Ale gorący młody autor tu nagle jakoś oziębia się i staje się małomówny. O Hitlerze jakoś nic—nic. Czyżby tu nie było żadnego problemu? Czyżby ten problem nie był godzien rozważenia? I czyżby Hitler był taki **pewny** — z polskiego, właśnie „państwowego" punktu widzenia? Posłuchajmy, młody autorze, pewnego polskiego publicysty:

„*Pierwszem* naszem twierdzeniem będzie istnienie potencjalnego niebezpieczeństwa niemieckiego dla Polski. Istnieje *stałe niebezpieczeństwo* iż rzesza niemiecka *powróci do polityki rewindykacji* wyżej wymienionych (odebranych po wojnie światowej) części Rzeczpospolitej Polskiej, podobnie jak było w okresie ministerjum Gustawa Stresemanna".

Bardzo słusznie! Ale kto to pisze? Zacytujmy jeszcze jeden ustęp z pracy tegoż (ostatniego) publicysty. Co myśli o **aktualnem** niebezpieczeństwie najazdu sowieckiego, o którem tyle mówi p. Wraga. Posłuchajmy:

„Prawdziwem się wydaje twierdzenie, iż w chwili obecnej bezpośrednio *nic nie zagraża granicom Polski ze strony Rosji Sowieckiej (!)* i że niebezpieczeństwo rosyjskie będąc potencjalnem nie jest dziś dynamiczne".

Bardzo słusznie. Ale kto to napisał? Pewno znów jakiś „ambasador" sowiecki! Całkowicie widać nie docenia niebezpieczeństwa najazdu ze Wschodu, o czem tak namiętnie pisze p. Wraga. Więc kto? Oto — p. Bocheński. Ale gdzie? W tym samym numerze „Buntu Młodych"... I w ten sposób niebacznie zabiera p. Wradze jego przesłanki. P. Bocheński, zauważymy **dla ścisłości, stoi też na stanowisku ekspansji ku Wschodowi, ale nie szermuje tanią demagogją, pisze znacznie poważniej i konstruuje zawiłą „teorję", że Polska może należycie egzystować tylko w razie niezgody Niemiec i Rosji, a wobec tego Polska powinna współdziałać z Niemcami i dążyć do „podziału"** (!) Rosji Sowieckiej. Wniosek podobny, jak u p. Wragi, oczywista, ale przesłankę o grożącem bezpośrednio z rosyjskiej strony niebezpieczeństwie biedakowi zabrał!

Pod takimi „zaborczymi" sztandarami „broni" exposé p. Becka p. Wraga. Wyobrażam sobie, że jeśli min. Beck przeczyta namiętny poemat imperjalistyczny p. Wragi, przypomni sobie piękną bajeczkę o „Pustelniku i niedźwiedziu". Rzeczywiście — „obronił"! Tylko tak dalej! „Młodość" jest wielką zaletą, ale orjentowania się w sytuacji nie zastąpi.

A dozę tupetu i arogancji radzimy zmniejszyć. Dotychczas w „Buncie" tego nie było. Oto np. jak pisze p. Wraga o **prasie:**

„Prasa polska (mowa tu, rzecz prosta, o prasie niezależnej) jest *prasą nieobywatelską, prasą pozbawioną wyczucia racji stanu, zrozumienia powagi sytuacji* i *zróżniczkowania wartości*".

Albo o społeczeństwie polskiem wogóle:

„Społeczeństwo polskie *nie dorosło* jeszcze do demokratycznego, liberalnego ustroju, którego *trzyma się pazurami*. Otrzymawszy *fuksem gotową Ojczyznę* bez żadnych ze swej strony zasług i wysiłków i t. d.".

Tak się „buntuje" „młody". Możnaby, naturalnie, z politowaniem uśmiechnąć się na te niesmaczne wybryki niepowołanego kaznodziei. Niestety, jest w tem wszystkiem **metoda**. Nauka nie poszła w las!

Ale co „obronił" — to „obronił"! Czytajcie, narody!

K. CZAPIŃSKI

Zakończenie pewnej polemiki

Przed kilkoma tygodniami prowadziliśmy polemikę z „Gazetą Polską" w związku z tragicznem zajściem w Rybniku; podporucznik J. Grzegorz zabił w noc sylwestrową plutonowego Fr. Chromika. Tow. Z. Żuławski wystąpił wtedy na naszych szpaltach z protestem przeciwko zasadzie noszenia przez wojskowych broni **poza służbą** i przeciwko koncepcji jakiegoś specjalnego „honoru munduru" jakgdyby innego, niż honor wszystkich innych ludzi do oficerów rezerwy włącznie.

„Gazeta Polska" odpowiedziała szeregiem inwektyw osobistych pod adresem tow. Żuławskiego „Polemikę"... **takiego rodzaju** przerwaliśmy. Teraz podporucznik Grzegorz stanął przed Sądem Wojskowym w Krakowie. Komunikat pism krakowskich o przebiegu rozprawy sądowej brzmi następująco:

Podpor Grzegorz, będąc na urlopie w Rybniku udał się w Sylwestra wieczorem do kawiarni „Apollo". Tam spotkał plutonowego Fr. Chromika, który według twierdzenia oskarżonego, nie oddał mu honorów. Podpor. Grzegorz wezwał plut. Chromika do udania się do komendy miasta, oświadczając mu równocześnie, że jest aresztowany. Chromik posłuchał wezwania, ubrał jednak pas wojskowy, którego aresztowanemu nosić nie wolno. Gdy ppor. Grzegorz polecił mu po opuszczenia lokalu pas zdjąć, Chromik wezwania nie posłuchał. Wówczas ppor. Grzegorz oddał 2 strzały, z których jeden ugodził Chromika w prawe płuco, a drugi przechodzącego w pobliżu Roberta Blatka. Chromik w kilka godzin później zmarł. Ppor. Grzegorz nie przyznaje się do winy, twierdząc, że był pijany.

Podpor. Grzegorz jest młodziutkim chłopcem. Zabił człowieka — **też żołnierza Rzeczypospolitej,** — zabił o ....„kwestję" pasa; sam ma złamane życie. Czy młodzi i podnięceni chłopcy mogą nosić **z obowiązku** broń przy sobie? Czy **takie** rozprawy sądowe nie wyrządzają armji krzywdy naprawdę poważnej? Czy tow. Żuławski nie miał całkowitej, stuprocentowej racji?

S. K.

Przegląd prasy

Dwa oblicza „Naszego Przeglądu"

Bierność polityki p. Becka

„Nasz Przegląd" lubi przebywać na koturnach i z wielkiej wysokości poucza wszystkich, a zwłaszcza polską lewicę o tem, co i jak czynić powinna. Redaktorzy żydowskiego burżuazyjnego organu uważają się za powołanych do monitów, nauki, krytyk. Zarzucają lewicy, że jest za mało lewicową, radykałom, że nie są radykalni, udają szermierzy prawdziwego postępu, humanitaryzmu i wolności. Kilkakrotnie ściągaliśmy „Nasz Przegląd" z owych koturnów na ziemię i odsłanialiśmy jego prawdziwe oblicze. Ten organ żydowskiej burżuazji, wysługujący się stale „sanacji" i stający przed nią na dwuch łapkach, gdy chodzi o sprawy czysto żydowskie, daleki jest od wszelakiego postępu, a hołduje jaknajdalej idącemu obskurantyzmowi i zacofańsłwu. „Nasz Przegląd" gniewał się na nas bardzo i w braku innych, rzeczowych argumentów, zarzucał nam... antysemityzm.

Ale okazuje się, że nietylko my zdzieramy maskę obłudy z „Naszego Przeglądu". „Kurjer Poranny", a więc pismo „sanacji", której „Nasz Przegląd" potulnie się wysługuje, ma też już dosyć mentorstwa i komedjanctwa organu żydowskiej burżuazji i daje mu mocno po łapach.

„Nasz Przegląd", który w artykułach wstępnych, propagandowych jest „radykalny" i „postępowy", oczywiście na zewnątrz, na dalszych swych stronnicach pisze:

„Wszyscy wiedzą, że wychowanie religijne i prowadzenie się religijne jest niewzruszoną warownią przeciwko szerzeniu radykalizmu i prądom lewicowym. A jak my, Żydzi, jesteśmy traktowani pod względem naszych postulatów religijnych... Ze strony pewnych kół prowadzi się ostatnio silną kampanję przeciw ubojowi rytualnemu... Czy w ten sposób pragnie się zwalczać radykalizm żydowski?... A czy w szkołach ogólnych rząd się troszczy o wychowanie religijne dzieci żydowskich?...

Cytat powyższy w „Naszym Przeglądzie" znalazł się wprawdzie jako przedruk, ale skoro pismo nie zaopatrzyło go żadną krytyczną uwagą — złożyło tem dowód, że bierze go i także i na swój rachunek. To też słusznie pisze pod adresem „Naszego Przeglądu" — „Kurjer Poranny":

Walczyć o prądy lewicowe? O triumf radykalizmu? Tak, walczyć z całym zapałem, ale... tylko do granic żydowskiego rytuału, do proga rzeźni średniowiecznej i uboju rytualnego!...

Skoro jakiś śmiałek - rewolucjonista waży się tknąć cokolwiek z tego rytuału, poza którym — notabene — ukrywa się dość wyraźny interes burżuazji żydowskiej, wtenczas odrazu alarm: precz z heretykiem! Odrazu apel do religji i wychowania religijnego, jako najpewniejszej odtrutki przeciw herezjom lewicowym i radykalistycznym.

Słowem: wygoda i rozmaitość towaru, jak w uniwersalnym magazynie: tu — radykalizm i lewicowość, tam — ubój rytualny i religja. Wszystko — pod kolor gościa.

Niewątpliwie „Nasz Przegląd" za powyższe uwagi i cytaty nazwie nas antysemitami. Co zresztą już uczynił wobec „Kurjera Porannego". Ha trudno, przeżyjemy. Nie możemy bowiem zrozumieć, dlaczego nie wolno zwalczać niehumanitarnych zabobonów religji żydowskiej dlatego, że istnieje barbarzyński antysemityzm.

Argument, że Hitler zakazał uboju rytualnego, jest argumentem demagogicznym. „Nasz Przegląd", który we wczorajszym artykule broni uboju rytualnego, domaga się zniesienia zakazu święcenia niedzieli, wykładów religji żydowskiej, demaskuje się, że walczy o postęp, ale tylko wśród społeczeństwa polskiego, pozwalając, by na ulicy żydowskiej hulał rabinacki obskurantyzm.

***

„Goniec" wobec ważnych zmian zachodzących w polityce międzynarodowej domaga się zerwania z dotychczasową taktyką bierności p. Becka.

Europa podzieliła się na dwa obozy. Jeden z nich zabiega o pokój, drugi (Niemcy) i wogóle kraje faszystowskie) — jest obozem rewizjonistycznym i dąży do wojny. „Goniec" pisze:

Nie dopuszczamy nawet możliwości postawienia sprawy w ten sposób, czy miejsce Polski jest po jednej, czy po drugiej stronie. Chodzi jedynie o to, by Polska nie przeoczyła chwili właściwej dla zajęcia należnego jej miejsca wpływów w międzynarodowej konstrukcji obrony obecnego porządku politycznego Europy.

W polityce p. Becka nie chcemy widzieć obecnie nic więcej nad kunktatorstwo i niewłaściwą w tej chwili bierność oraz ociąganie się. Czas najwyższy już zerwać z tą metodą. Wyraźnie „zmiany atmosferyczne i nastrojowe" w Europie wymagają natychmiastowego zlikwidowania dotychczasowej polityki tajemniczej bierności i jasnego ustosunkowania się Polski do najważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej.

S-EK

Odczyt o kobiecie przyszłości

Tow. Klubów Kobiet Pracujących urządza w niedzielę, 16 b. m. o godzinie 11 rano w sali „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20, odczyt Leona *Kruczkowskiego „Kobieta dziś i jutro"*.

Koreferentki: dr. J. Budzińska-Tylicka, Władysława Weychert-Szymanowska, Jadwiga Sochacka i Wiktorja Piotrowska omówią aktualne żądania kobiet.

Bilety po 99 i 49 gr. w red. „Głosu Kobiet", Warecka 7, w godzinach biurowych i przy wejściu.

Przemiany

w młodem pokoleniu

Otrzymaliśmy komunikat następujący; podajemy punkty główne w brzmieniu dosłownem.

Red.

Naskutek trwających od kilku miesięcy rozbieżności między zarządem głównym Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej R. P. a większą częścią środowisk — zwołany został na dzień 9 lutego b. r. w Warszawie zjazd prezesów i delegatów środowisk ZPMD Gdańska, Gdyni, Wilna, Lwowa, Sambora, Warszawy i części Krakowa celem ostatecznego załatwienia sporu — w braku możności dokonania tego — wobec metod zarządu głównego — na normalnej drodze organizacyjnej.

Sprawozdania ideologiczne i organizacyjne stwierdziły, że zarząd główny z p. Peszczyńskim na czele usiłował przeforsować w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej nieznane dotychczas pierwiastki faszystowskie i nacjonalistyczne, sprzeczne z dotychczasową ideologją syndykalistyczną, oraz stosował wskutek oporu środowisk metody z gruntu niemoralne i niewychowawcze, wywołując dezorganizację i pacząc charakter ideowo - wychowawczy Organizacji.

W związku z tem zjazd wysłał do prezesa zarządu głównego delegację z żądaniem ustąpienia.

Zjazd stwierdził, że p. Peszczyński odegrał szkodliwą rolę w Organizacji, i potępił go.

Zjazd dodał dla środowisk przez siebie reprezentowanych do nazwy Organizacji nazwę „Lewica". Zjazd uchwalił szereg wniosków, przepracowanych przez komisje: organizacyjno - polityczną, ideologiczną, prasową, terenów zewnętrznych i akademicką. M. in. zjazd opowiedział się za stworzeniem w Polsce jednolitego frontu ludowego świata pracy, witając z radością jednolity front robotniczy na G. Śląsku i w monopolach oraz uchwały Kongresu pracowników umysłowych.

Na terenie akademickim zjazd wypowiedział się za frontem antyopłatowym i antyfaszystowskim.

Zjazd dokonał wyboru Wydziału Wykonawczego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Lewica w składzie: Euzebjusz Ziółek, Henryk Halpern, Kazimierz Zieliński.

Na ruinach dumnego gmachu

Kryzys kapitalistycznej myśli gospodarczej

I.

Dziwne wrażenie sprawia dziś przerzucanie dzieł znakomitych przedstawicieli burżuazyjnej myśli ekonomicznej, piewców „wiecznotrwałości" zasad gospodarki, opartej na egoizmie jednostek, na jakiejś pozbawionej wszelkich cech realnych fikcji „człowieka gospodarczego" (homo economicus), którego „przedsiębiorczość i prywatna inicjatywa miały być niewyczerpanem źródłem postępu gospodarczego.

Na tej fikcji wybudowano cały imponujący gmach koncepcji liberalnej, opierającej się na rzekomem wykryciu jakichś „wiecznych", „żelaznych" praw, wynikających rzekomo z natury ludzkiej

Dziś ten cały dumny świat leży w gruzach. Pozostała jeszcze frazeologja „inicjatywy prywatnej", która „dokaże cudów" (jeśli otrzyma od państwa zamówienia, kredyty i jeśli zachowa się nietchniętą zwartą ścianę monopolizujących rynek ograniczeń kartelowych i celnych).

***

Leżą przed nami dwie książeczki wybitnego ekonomisty, prof. **Leopolda Caro** p. t.: „Prawa ekonomiczne a socjologiczne" (Lwów 1935) i „Zmierzch kapitalizmu"— (Poznań 1935). Ciekawe, jak daleko posuwa (zwłaszcza w pierwszej z nich) prof. Caro krytykę dotychczasowych wyników teorji ekonomicznej, wykazując, że jej przepowiednie nie sprawdzały się a dumnie proklamowane „prawa", rządzące rzekomo z żelazną koniecznością gospodarstwem ludzkiem zyskały wzięcie dlatego, że zgadzały się z interesem warstw, których egoizm teorja ekonomiczna wyniosła pod kopułę tej burżuazyjnej „synagogi szatana".

II.

Weźmy więc podstawowe prawo burżuazyjnej ekonomji **prawo wolnej konkurencji,** według którego ceny najlepiej same się ułożą przez nieskrępowaną grę podaży i popytu. W imię tej zasady dziś „sfery gospodarcze" domagają się zniesienia ingerencji państwa i walki z etatyzmem, byleby, broń Boże, nie dokuczać nadmiernie kartelom i nie ruszyć wysokiej ochrony celnej. Dziś w okresie sztucznego obniżania produkcji („cutting") „sztucznego obniżania cen wywozowych a podnoszenia krajowych („dumping") prawo wolnej konkurencji brzmi jak kiepski żart. Ale — twierdzi prof. Caro — nawet w społeczeństwie nierzeczywistem, gdzie nie byłoby żadnych cen wyznaczonych, żadnych taryf, taks i t. p., byłoby błędem przypuszczać, że wolna konkurencja tworzy „najlepszą", „naturalną" cenę; tworzy ceny przypadkowe, zmienne, zależne od szeregu ubocznych warunków...

Weźmy teraz inne prawo — słynne „prawo ludnościowe" Malthusa, wedle którego ludzkość przyrasta szybciej (w „stosunku geometrycznym) niż środki żywności (rosnące w stosunku arytmetycznym). Odpowiedzialnemi za nędzę są... ludzie ubodzy, którzy mają wiele dzieci. Malthus—(duchowny chrześcijański!) uczył biednych, że muszą się poddać swemu losowi, gdyż „natura" nie może ich wyżywić... Dziś geografowie Fawcett i Penck wyliczają, że na kuli ziemskiej znalazłoby wyżywienie nie 2 lecz 9 miljardów ludzi. Dzisiejsze zbrodnicze praktyki niszczenie ogromnych bogactw naturalnych są najlepszą odpowiedzią na „prawo" Malthusa a zarazem są odpowiedzia dla tych, co jeszcze dziś usiłują „wyjaśnić", że jest bezrobocie dlatego, bo „jest dziś za dużo ludzi".

Prof. Caro wykazuje w dalszym ciągu, jak runęła **teorja wolnego handlu",** która — według Cobdena miała być wyrazem „mądrości Bożej", a która w gruncie rzeczy, była wyrazem dążności przemysłu angielskiego do opanowania rynków świata. Nie wytrzymała krytyki teorja **renty gruntowej** t. j. „niezapracowanego" dochodu właściciela ziemi, która to renta rzekomo ciągle miała rosnąć. Naskutek rozwoju produkcji zbożowej, spadku cen zbóż, renta gruntowa „wprost znikła" nawet dla właścicieli najlepszych gruntów.

Dumnie głoszone prawo **„zmniejszającego się dochodu z ziemi"** (według którego każdą nadwyżkę zbioru powyżej pewnej granicy osiąga się tylko coraz większym nakładem i kosztem) okazało się zależne od postępu chemji rolniczej, meljoracji rolnych, które podniosły niebywale wydajność gleby.

Były też różne „mądre" prawa, rządzące rzekomo płacą roboczą. Ricardo mówił o „płacy naturalnej", która odpowiada minimalnym potrzebom robotnika i jego rodziny. Na drodze wolnej konkurencji płace zdążają do tego niskiego poziomu. Późniejszy rozwój społeczny i zwłaszcza akcja klasy robotniczej (związki zawodowe), zmierzające do wzrostu płac rozbiła to „spiżowe prawo płacy". Zbankrutowała też teorja **funduszu płac,** w myśl której istnieje jakiś osobny (?) fundusz na opłacanie robocizny i poza ten fundusz robocizna nie może wzrosnąć.

Nie wyczerpaliśmy jeszcze całej litanji zdetronizowanych „wiecznych praw" burżuazyjnej ekonomji starszej i nowszej daty, ale powyższe wyliczenie starczy. Kamień na kamieniu nie pozostaje z kunsztownie wystawionego gmachu... fikcji. (D. c. n.).

L. WINTEROK.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Pakt sowiecko-francuski przed parlamentem Francji

Początek wielkiej debaty

We wtorek rozpoczęła się we francuskiej Izbie Deputowanych debata nad ratyfikacją paktu francusko - sowieckiego. Przeciwko ratyfikacji wypowiadają się przedstawiciele prawicy.

PAKT FRANCUSKO - SOWIECKI

Obrady w francuskiej Izbie deputowanych w sprawie ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego rozpoczęły się o godz. 15.30 w atmosferze wielkiego zainteresowania.

Po załatwieniu drobnych spraw formalnych, Izba przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy ratyfikującej traktat i protokuł z dnia 2 maja 1935 r. podpisany przez przedstawicieli Francji i Sowietów.

Dep. Francklin Bouillon z miejsca oświadcza, że pierwotnie zamierzał zażądać odroczenia debaty obecnie jednak zmienił zdanie i nalega, aby szczegółowo omówiono całokształt zagadnienia, uwypuklając jego istotne znaczenie.

Następnie dep. Lasteyrie, abstrahując od strony politycznej zagadnienia, poruszył sprawę niewywiązania się Sowietów z zobowiązań na nich ciążących z racji dawnych długów rosyjskich i domagał się chwilowego odroczenia debaty do chwili, gdy Rząd sowiecki udzieli odpowiedzi i zapewnień w sprawie długów.

Minister Flandin wyraził zdziwienie, że zagranicą pomieszano kwestje, dotyczące t. zw. kredytów gwarancyjnych, obchodzących tylko dostawców francuskich ze sprawą pożyczki zagranicznej. Oba te zagadnienia pozostają poza obecną debatą.

Ponieważ dep. Franklin Bouillon raz jeszcze nalega, aby dep. Lasteyrie wycofał swój wniosek, domagający się odroczenia obrad, Lasteyrie zgadza się, stwierdzając jednak, iż podtrzymuje swój wniosek w sprawie stosunków finansowych z Sowietami. (PAT)

DALSZA DYSKUSJA

Następnie zabrał głos dep. Torres, referent projektu ustawy o ratyfikacji paktu. Przypomina on niepowodzenie usiłowań, zmierzających do stworzenia systemu wzajemnej pomocy, wskutek wahań i odmowy niektórych państw i kreśli powolną ewolucję polityki sowieckiej. Z chwilą wejścia Sowietów do Ligi Narodów zniknęła ostatnia przeszkoda na drodze do współpracy Francji z Sowietami. Rosja Sowiecka podpisała z wszystkimi sąsiadami traktaty o nieagresji, a z Francją traktat wzajemnej pomocy. Dep. Torres przypomina tu odmowę Polski, która wbrew swemu bezpośredniemu interesowi odmówiła przystąpienia do tej koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa.

PO PRZERWIE

Dep. Fernand Laurent występupuje przeciw ratyfikacji paktu, zaznaczając, iż pakt ten należy rozważać pod względem militarnym, finansowym i moralnym. Pakt równoznaczny jest z automatycznością, a automatyczność pociąga za sobą wojnę. Mówca przytacza następnie opinję dep. Archimbaud i gen. Janni, poddające w wątpliwość wartość armji sowieckiej, poczem kwestjonuje powiedzenie Herriota, iż sprawiedliwość i honor nakazują ratyfikację tego paktu. Wbrew temu, co sądzi dep. Torres, senacka komisja dla spraw zagranicznych oświadczyła, iż sprawy ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego i zapłaty długów rosyjskich są ściśle złączone. W zakończeniu swego przemówienia mówca wypowiada się przeciw ratyfikacji paktu.

Po przemówieniu dep. Laurent przewodniczący Izby Bouisson zamknął posiedzenie, odraczając obrady do czwartku. (PAT)

Strajk

w drukarniach żydowskich

We wtorek odbyła się konferencja przedstawicieli żydowskich robotników drukarskich z właścicielami drukarń żydowskich (Nowolipki 7) w Warszawie.

Właściciele drukarń zażądali cofnięcia wysuniętych przez drukarzy warunków i przerwania strajku. Dopiero po zrealizowaniu tych postulatów właściciele drukarń żydowskich gotowi są wszcząć rokowania.

Oczywista Związek Zaw. Rob. Drukarskich (Dzielna 33) oświadczył, że na tego rodzaju traktowanie sprawy nie może się zgodzić. Rokowania winny się toczyć natychmiast bez przerwy w akcji strajkowej.

Właściciele fabryk głosili, że przez policję usuwać będą delegację Związku, którego celem jest kontrolowanie, czy i w jakiej drukarni pracują łamistrajki.

Delegaci oświadczyli, że policji się nie boją i będą robili co do do nich należy.

Wieczorem odbyło się zebranie, które przyjęło do wiadomości sprawozdanie delegacji i postanowiło nadal strajkować, aż do zwycięstwa.

Inspektor pracy I obwodu zawezwał do siebie delegatów Związku celem poinformowania się o sytuacji. Delegacja dała wyjaśnienia. Żadnego rezultatu nie było.

Strajk nauczycielski w Meksyku

Krwawe starcia

Z Meksyku PAT donosi: W starciu, wynikłem na tle strajku nauczycieli w Campeche (w wschodniem Meksyku) nauczyciel i 5 włościan zostali zabici, a inny nauczyciel i 14 włościan odnieśli rany.

Ostatnie wiadomości

z pola walk w Afryce

Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT. ogłasza komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w d. 11 bm. Wiadomości, jakie nadeszły z Abisynji wskazują, iż abisyńczycy rozpoczęli akcję w Ogadenie, która może mieć duże znaczenie i wpływ na dalszy rozwój wypadków na froncie południowym.

Pogłoski, jakie nadeszły o rzekomem zajęciu przez Włochów Dżidżiga zostały kategorycznie zdementowane przez Rząd abisyński, który wkrótce potem zawiadomił, iż wojska Rasa Nasibu odebrały Włochom Kurati, miejscowość znajdującą się na skrzyżowaniu dróg karawanowych w odległości 100 klm. na północ od Gorrabai. Kurati, gdzie znajdowały się mocne pozycje włoskie jest ważnym punktem strategicznym, obficie zaopatrzonym w wodę. Dotychczas nie nadeszły szczegóły bitwy. Kurati znajduje się na skraju płaskowzgórza skąd można było czuwać nad południowemi obszarami Ogadenu.

Na froncie północnym panuje względny spokój. Jedynie lotnictwo włoskie bez przerwy bombarduje pozycje abisyńskie.

Jeden z cudzoziemców, który przyjechał do Addis Abeby z Makalle, opowiada — korespondentowi Reutera, iż abisyńczycy codziennie liczą się z możliwością ataku garnizonu zamkniętego w Makalle, który będzie dążył do połączenia się z armją włoską, na tym odcinku. (PAT)

Śledztwo w sprawie zamachu

byłych kombatantów estońskich

Śledztwo w sprawie nieudanego zamachu b. kombatantów estońskich zostało zakończone. Akty przesłano do prokuratora. Na ogólną liczbę 170-u oskarżonych 163 znajduje się w więzieniu, 7 zbiegło. Śledztwo trwało 2 miesiące. Przesłuchano 770 osób. Materjał śledczy zawiera 6550 stron druku. Oskarżeni będą podzieleni na trzy grupy. Pierwsza odpowiada za stworzenie organizacji, której celem była zmiana ustroju drogą gwałtu. Oskarżonym w tej grupie grozi kara do 15 lat ciężkiego więzienia. Druga grupa odpowiada za udział lub pomoc w przygotowaniach do zamachu. Tej grupie grozi kara do 8 lat ciężkiego więzienia. Trzecią grupę stanowią oskarżeni, którzy wiedzieli o przygotowaniach i nie zawiadomili o tem władz. (PAT)

Czy Samuel Hoare wraca do Rządu

Były minister spraw zagranicznych w Anglji sir Samuel Hoare, który powrócił ze Szwajcarji do Londynu, odbył dłuższą rozmowę z premjerem Baldwinem. W naradzie tej koła polityczne dopatrują się potwierdzenia pogłosek o spodziewanym rychłym powrocie sir Samuela Hoare'a do czynnego życia politycznego. Sir Samuel Hoare otrzymać ma albo tekę ministra marynarki po sir Monsellu, który po zakończeniu rokowań morskich ustąpić ma z gabinetu, albo też stanowisko ministra lotnictwa po lordzie Swintonie, który również nosi się z zamiarem ustąpienia. Nie jest też wykluczone, że sir Samuel Hoare'owi powierzone zostanie jednolite przeprowadzenia programu dozbrojeniowego. (ATE)

Malcolm Macdonald został wybrany

Minister dominjów Malcolm Mac Donald został wybrany do parlamentu w uzupełniających wyborach w Ross (Szkocja), uzyskując 8949 głosów. Z pośród jego kontrkandydatów otrzymali: Mac Neil (Labour Party) — 5967 głosów, Randolph Churchill (konserwatysta) — 2427 głosów i Thomas (liberał) — 738 głosów. (PAT)

Nota Mandżurji do Sowietów

Agencja Domei donosi z Charbina: Podsekretarz stanu w Mandżurskiem M. S. Z. Cza-Si wręczył konsulowi generalnemu Z. S. S. R. notę, w której domaga się: 1) Natychmiastowego wydania dezerterów mandżurskich, znajdujących się na terytorjum ZSSR. od czasu buntu z dn. 29 stycznia. 2) ukarania oficerów sowieckich, którzy udzielili pomocy dezerterom. 3) Odszkodowania dla żołnierzy japońskich i mandżurskich, którzy zostali poszkodowani przy tych zajściach. Wreszcie rząd Mandżukuo żąda natychmiastowego wytyczenia granicy. (PAT)

Ewakuacja armji chińskiej

z Kałganu

Z Pekinu PAT donosi: Ewakuacja 29-ej armji chińskiej z Kałganu odbywa się bardzo powoli wobec licznego sprzętu wojennego tej armji, dział ciężkich i t. p. Gdy tylko ewakuacja będzie ukończona Kałgan przejdzie w ręce tworzących się władz niezależnej Mongolji i prowincja Czahar stanie się odrębną jednostką od Hopei Wschodniego.

Niemcy przeciw

paktowi Francji z Sowietami

Londyński korespondent „Figaro" twierdzi, że w M.S.Z. W. Brytanji poważnie biorą pod uwagę ewentualność wypowiedzenia przez Niemcy zobowiązań, dotyczących zdemilitaryzowania strefy nadreńskiej w razie ratyfikowania przez izbę paktu francusko - sowieckiego. (PAT)

Demonstracje faszystowskich studentów

we Francji

We wtorek wiecz. po zakończeniu wykładów na wydziale prawnym około 200 studentów postanowiło pozostać przez noc na sali wykładowej na znak protestu przeciwko wykładom prof. Jeze. Perswazje dziekana nie odniosły skutku. Policja otoczyła gmach, aresztując 24-ch studentów, poczem pozostali opuścili salę wykładową. (PAT.)

Sukcesy

armji czerwonej

Z Tien - tsinu donoszą, że oddział 200 komunistów stanowiący straż przednią czerwonej armji generałów Mao-Tsung i Lin-Tsutan wtargnął do prowincji Sui-uan z Szen-si i posunął się o 25 klm. do Pao-ton-czen w głąb Sui-juan. (PAT)

Państwowa Rada

Gospodarcza we Francji

Francuska Izba Deputowanych uchwaliła w porozumieniu z Rządem wniosek o utworzeniu państwowej rady gospodarczej, jako instytucji doradczej dla opinjowania o projektach ustaw gospodarczych. W imieniu Rządu wniosek popierał Paul Boncour.

Proces członków Str. Narodowego

w Katowicach

Na wtorkowej rozprawie sądowej w Katowicach przeciwko byłym członkom rozwiązanego obecnie na terenie Śląska Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o dokonanie szeregu zamachów bombowych na synagogi i budynki żydowskie, sąd przesłuchał jako świadków urzędników i funkcjonarjuszy bezpieczeństwa oraz właścicieli sklepów, którzy ponieśli straty w związku z zamachami. Następnie zeznawali rzeczonawcy dr. Pochwalski, który badał bomby, użyte w czasie zamachów i ustalił, że gdyby bomby te wybuchły w bliskiej odległości od ludzi, mogłyby spowodować zranienia względnie nawet śmierć tych osób.

Do wywodów dr. Pochwalskiego przyłączył się drugi rzeczoznawca inż. Koryciński.

Po tych zeznaniach przewodniczący zamknął przewód sądowy, poczem przemawiał wiceprokurator Stankiewicz.

W zakończeniu przemówienia, prokurator żądał ukarania winnych, a mianowicie Jakubowskiego na 5 lat więzienia, Knapika i Wieczorka na 4 lata więzienia, pozostałych oskarżonych po 2 i pół lat więzienia.

Następnie przemawiali dwaj spośród przedstawicieli powództwa cywilnego, którzy przyłączyli się do oskarżenia w imieniu gminy żydowskiej.

Skolei przemawiało 4-ch obrońców spośród 11 adwokatów, wnoszących obronę oskarżonych.

O godz. 15-ej przewodniczący zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku dn. 12-go b. m. o godz. 12-ej w południe. (PAT)

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Straszna katastrofa

na Sekwanie

Z Paryża PAT donosi: Usiłowania wyratowania 3-ch robotników, którzy zamknięci w kabinie dźwigu wpadli we wtorek rano podczas pracy nad poszerzeniem mostu Carrousel do Sekwany, trwają nadal, jakkolwiek stracono nadzieję wydobycia ich żywych. Wypadek zdarzył się przy zakładaniu liny do dźwigu, który miał dostarczać materjał budowlany przez Sekwanę. Lina ta zawieszona została na dwóch potężnych słupach, z których jeden załamał się nagle, właśnie w chwili, gdy kabina dźwigu znajdowała się o 30 metrów od brzegu rzeki. Zawezwana straż ogniowa przystąpiła natychmiast do akcji ratowniczej. Na dno Sekwany opuszczono nurka, który nie mógł jednak otworzyć kabiny. W ciągu godzin popołudniowych miano przystąpić do wyciągania kabiny zapomocą holownika.

Sukcesy wojsk abisyńskich

Z Addis - Abeby PAT donosi: Urzędowy komunikat abisyński z Harraru donosi: Po zaciętych walkach wojska abisyńskie wyparły oddział włoski z pozycji ufortyfikowanej Kurati (Guraki) w odległości 80 klm. na południe od Sassabaneh. Obie strony poniosły duże straty. O szczegółach bitwy wiadomości dotychczas niema.

Konwencja handlowa belgijsko-sowiecka

Belgijski senat ratyfikował 82 głosami przeciwko 17 przy 24 wstrzymujących się konwencję handlową pomiędzy Belgją o ZSSR.

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

PODATEK OD ZAWODÓW Z UDZIAŁEM ZAWODOWCÓW MA BYĆ ZMNIEJSZONY. Niedawno donosiliśmy, że zarząd miejski m. Warszawy nakazał zarządowi Pol. Zw. Piłki Nożnej zapłacenie 17 tys. złotych tytułem podatku 50 proc. od dochodu brutto z zawodów piłkarskich Polska — Austrja. Zarząd m. Warszawy motywował swe żądanie faktem, że drużyna austrjacka była zespołem zawodowym, wobec czego podatek powinien był specjalny.

Zarząd PZPN wniósł w tej sprawie odwołanie do zarządu miejskiego m. Warszawy, który orzekł ostatnio, że stawka 50 proc. podatku jest zbyt wysoka i zaproponować ma w nowem rozporządzeniu obniżenie podatku do 20 proc.

BUDOWA HALI SPORTOWEJ W WARSZAWIE. Okręgowy Urząd W. F. w Warszawie opracował już plany budowy wielkiej krytej hali sportowej w Warszawie o rozmiarach 65x25 m. Budowa rozpocząć się ma w czerwcu r. b. i potrwa kilka lat. Hala stanie przy zbiegu ulic Czerniakowskiej i Łazienkowskiej.

AKADEMICY ORGANIZUJĄ KURS NARCIARSKI DLA... PROFESORÓW. AZS wileński organizuje z dniem 14 lutego kurs narciarski dla profesorów i asystentów Uniwersytetu Stefana Batorego. Lekcje jazdy na nartach przeprowadzi znany teoretyk tej gałęzi sportu prof. Petkiewicz wraz z inż. Grabowickim.

Olimpjada

SCHAEFER NA PIERWSZEM MIEJSCU. W jeździe figurowej panów po zakończeniu wszystkich ćwiczeń obowiązkowych, pierwsze miejsce zajmuje bezapelacyjnie wielokrotny mistrz świata Austrjak Schaefer z notą 250,9, 2) Wilson (Kanada), 3) Sharp (Anglja).

IVAR BALLANGRUD MISTRZEM OLIMPIJSKIM NA 500 METRÓW. We wtorek rozegrano w Garmisch pierwszą konkurencję jazdy szybkiej panów na 500 mtr. Zawody wywołały wyjątkowe zainteresowanie i zgromadziły na stadjonie przeszło 12 tysięcy widzów.

Wielkie zwycięstwo, spodziewane zresztą, odnieśli zawodnicy norwescy, zajmując dwa pierwsze miejsca w biegu.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza olimpijskiego zdobył Ivar Ballangrud. Czas jego na 500 mtr. wynosił 43,4. Drugie miejsce i srebrny medal olimpijski uzyskał Norweg Krog, osiągając czas 43,5 sek., 3) Freisinger (Ameryka) w czasie 44 sek., 4) Ishimara (Japonja), 5) Lamb (Ameryka).

DOTYCHCZASOWA PUNKTACJA OLIMPIJSKICH IGRZYSK ZIMOWYCH. Dotychczas ukończone zostały już cztery konkurencje (na ogólną liczbę 17-tu) podczas Olimpijskich Igrzysk Zimowych, a mianowicie kombinacja alpejska pań, kombinacja alpejska panów, sztafeta 4x10 km. i bieg łyżwiarski 500 mtr. Po tych czterech konkurencjach punktacja dla pierwszych sześciu miejsc przedstawia się następująco: 1) Niemcy 29 pkt., 2) Norwegja 23 pkt., 3-4) USA i Finlandja po 5 pkt., 5-6) Francja i Szwecja po 4 pkt., 7-9) Szwajcarja, Japonja i Włochy po 3 pkt., 9) Czechosłowacja 2 pkt. Bez punktów jest jeszcze 18 państw.

Punktacja według zdobytych medali olimpijskich (za pierwsze trzy miejsca) przedstawia się następująco: 1) Niemcy 10 pkt., 2) Norwegja 8 pkt., 3) Finlandja 3 pkt., 4-6) Szwecja, Francja i USA po 1 pkt.

Piłka nożna

ŚMIERTELNY WYPADEK NA MECZU PIŁKARSKIM. W ub. tygodniu na meczu Angielskiej Ligi Piłkarskiej Sunderland — Chelsea, bramkarz Sunderland Thorpe został kontuzjowany. Początkowo nie przywiązywano zbyt wielkiej wagi do tej kontuzji. Następnego dnia jednak piłkarzowi zrobiło się gorzej, przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.

Boks

PRZERWANY MECZ Z POWODU STRONNICZOŚCI SĘDZIEGO. Rozegrany w Gdańsku mecz bokserski pomiędzy drużyną klubu sportowego Gedania a Policyjnym Klubem Sportowym w Gdańsku został po walce średniej przerwany.

Z powodu kilku stronniczych orzeczeń sędziego Rohrbacha, członka niemieckiego Klubu Policyjnego, zarząd Gedanji widział się zmuszonym odmówić dalszego udziału swej drużyny w meczu. Sędzia Rohrbach mimo przerwania meczu ogłosił wynik 9:5 na korzyść policjantów.

Zaznaczyć należy, że publiczność przy ogłaszaniu orzeczeń sędziego głośno demonstrowała, domagając się innego sędziego. Prasa niemiecka również przyznaje, że Rohrbach ogłasza stronnicze orzeczenia.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

O byt górników z kopalń Tow. Warszawskiego

Interwencja C. Z. G. i przedstawiciela Związku Pracowników Umysłowych

Stosownie do uchwały, jaka zapadła na ogólnem zgromadzeniu robotników Kopalń Węgla Warsz. Tow. z dnia 31 stycznia r. b., w czwartek dnia 6-go b. m. została przyjęta w Ministerjum Op. Społ. i w Min. Przem. i Handlu delegacja Centralnego Związku Górników, na czele z tow. Bielnikiem, który imieniem robotników Warsz Tow. złożył kategoryczny protest przeciw jakimkolwiek obniżkom płac, wynikającym z tytułu rządowego dekretu o obniżce cen węgla. Rząd, obniżając ceny węgla, oświadczył, iż obniżka ta nie może odbyć się kosztem płac robotniczych, a jeżeli w tej chwili Warsz. Tow. twierdzi, że właśnie obniżenie ceny węgla doprowadza kopalnie prawie że do kompletnej ruiny, to Rząd w swoim ręku posiada wiele środków i możliwości w postaci zwiększenia licencji, względnie obniżenia ceny za piach do zamułki, (za który (śmieszne rzeczy!) dyrekcja Lasów państwowych pobiera 90 gr. za metr).

Tow. Bielnik z rzeczowemi dowodami w rękach udawadniał, że robotnicy w Warsz. Tow. pod względem materjalnym w ostatnich czterech latach zostali prawie kompletnie zrujnowani, pracując w miesiącu po 8, 9, do 13 dni, i że jakakolwiek obniżka płac w tej chwili jest nie do pomyślenia. — Wywody tow. Bielnika zostały poparte i uzupełnione przez przedstawiciela Związku Prac. Umysłowych, p. Ostrowskiego, i delegację robotników.

Przedstawiciel Min. Op. Społ. oświadczył delegacji, że jakkolwiek Ministerjum jest przeciwne obniżce płac, to jednak przyznaje, że istotnie Warsz. Tow. znajduje się w nadzwyczaj przykrych warunkach gospodarczych, należałoby więc, by robotnicy poważnie zastanowili się przed ostateczną decyzją. W każdymbądź razie ze swej strony Ministerjum poczyni wszelkie kroki, by zapobiec tej ostateczności, jaką jest obniżka płac. Następnie przedstawiciel Min. Przem. i Handlu (wobec którego, tow. Bielnik miał stwierdzić, że Zagłębie Dąbrowskie nie jest traktowane przez ten resort narówni z innemi ośrodkami przemysłowemi i że nie są uwzględnione w należytej mierze potrzeby gospodarcze tego uprzemysłowionego ośrodka, z czego powstają w następstwie: skrajna nędza robotników, ciągłe redukcje i zamykanie kopalń) — oświadczył, iż Ministerjum Przem. i Handlu w granicach możliwości weźmie pod uwagę ciężkie położenie robotników Warsz. Tow. przez ewentualne powiększenie licencji, o ile tylko rokowania z Włochami zakończą się szczęśliwie dla polskiego przemysłu węglowego, oraz przez zrewidowanie ceny piasku. Dopiero wówczas mogą istnieć możliwości rozwiązania powstałego konfliktu. Jednakże narazie Ministerjum nic konkretnego przyrzec nie może.

Między innemi, została znowu poruszona kwestja uruchomienia kopalni węgla „Reden" w Dąbrowie Górniczej. Zagadkową jest sprawa, że Ministerjum Przem. i Handlu zostało poinformowane, iż „Reden" jest konserwowany i odwodniany, a tymczasem powszechnie wiadomo, że kopalnia ta jest zupełnie zadekowana i nie robi się nic w kierunku utrzymania jej w gotowości do uruchomienia, a odwrotnie zatapia się ją coraz bardziej.

Ponadto przedstawiciel Centralnego Związku Górników, interwenjował w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych, u dyrektora p. Dybowskiego, w sprawie pozbawiania, względnie nie przyznawania rent starczych, tym osobom — które otrzymały odprawy z Kasy Bratniej. Dyrektor p. Dybowski uznał słuszność interwencji i oświadczył, iż wyda odpowiednie zarządzenie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Na Górnym Śląsku

Proces o defraudacje

w gminie M. Dąbrówka

W procesie o nadużycia w Urzędzie gminnym M. Dąbrówka zapadł wyrok, na podstawie którego zasądzono urzędnika gminy Łukaszka na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat, zaś urzędnika Widerę na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat.

Resztę oskarżonych Kosbę, Pisarka i Burego Sąd uwolnił z braku dowodów winy.

W toku rozprawy wyszło na jaw, że z funduszów gminnych wyasygnowano pieniądze na ucztę pożegnalną dla „sanacyjnego" kierownika szkoły Namysła.

Przygody „wiernego wojaka" B.B.W.R.

Podczas wyborów w roku 1930 prowadził dla BBWR. bardzo ożywioną agitację król cyganów Kwiek. Wydał on nawet odezwę do swoich poddanych w Polsce, by głosowali gremjalnie na listę BB. Pisała o tem obszernie prasa „sanacyjna" na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

„Wierny wojak" BBWR. król Kwiek posiada jednak bardzo burzliwy charakter. Ciągle znajduje się w konflikcie z władzami i prawem, a sądy wysyłają go rokrocznie na kilkumiesięczne wakacje do kozy Ostatnio otrzymał pół roku więzienia za krwawą bitwę w Czechowicach z konkurencjną bandą cyganów, a przed kilku dniami został zaaresztowany za poszkodowanie Urzędu Pocztowego w Bielsku. Nie pomogła mu nawet „wierna służba" dla BBWR.!

Uwięzienie p. Radlicza

Jak donosiliśmy p. Radlicz, autor memorjałów przeciwko kilku wybitnym dygnitarzom „sanacyjnym", został swego czasu zasądzony na rok więzienia. Memorjały, aczkolwiek posiadały charakter polityczny, zostały przez sądy zakwalifikowane jako przestępstwa kryminalne ,wobec czego zasądzony nie mógł skorzystać z amnestji, która daruje kary więzienia do dwóch lat. Na mocy amnestji podarowano p. Radliczowi tylko pół roku ,a obecnie wezwano go do odbycia kary.

Na wniosek Radlicza do sądu o zakwalifikowanie jego przestępstwa jako politycznego, otrzymał on powtórne, terminowe wezwanie do odbycia kary. Wobec tego p. Radlicz zgłosił się w wyznaczonym terminie do odbycia kary w więzieniu katowickiem.

Ożywiony ruch organizacyjny

Na terenie Stryja

(Kor. wł.).

Na terenie naszego miasta obserwujemy w ostatnich czasach wzmożony ruch organizacyjny. Z dnia na dzień powstają nowe Związki Zawodowe ,robotnicze Stowarzyszenia i kluby.

Mamy już dobrze zorganizowane: Związek Rob. Przem. Budow., który ma rozmaite sekcje, jakoto: stolarzy, tapicerów rob. tartacznych i inne; Związek Robotn. Odzieżowych, Związek Fryzjerów. Związek Rob. Spożywczych, Związek Handl. i t. d. Razem jest zorganizowanych około 600 robotników w poszczególnych Związkach, nie mówiąc już o ZZK., którego oddział w Stryju również zdobywa coraz więcej członków — obecnie jest ich około 900.

Jednem słowem, klasa pracująca naszego miasta zrozumiała, że nakazem chwili jest skupić swe siły do walki o lepsze jutro i sprawiedliwy ustrój społeczny.

Dalej obserwujemy wzmożoną działalność oświatową TUR-a, który organizuje referaty, odczyty i akademje.

Powstał również w Stryju Robotniczy Klub Sportowy, w którego szeregach skupiła się młodzież robotnicza w imponującej ilości.

Niestety cała ta akcja napotyka na trudności z powodu braku odpowiedniego lokalu.

Wszystkie Związki Zawodowe, TUR. i RKS. zbierają się w gościnnym coprawda, ale niezmiernie szczupłym lokalu ZZK.

O poszczególnych imprezach napiszemy w następnej korespondencji.

Kronika lwowska

O POTANIENIE GAZU, ELEKTRYCZNOŚCI I KART TRAMWAJOWYCH.

Kiedy w szeregu miast przeprowadzono już bodaj małe obniżki cen za artykuły dostarczane przez przedsiębiorstwa miejskie, we Lwowie ceny dotychczas nawet nie drgnęły, a ceny kart tramwajowych nawet z dniem 1. stycznia r. b. podrożały.

Temu zagadnieniu poświęcone było zgromadzenie odbyte w ub. niedzielę w sali Sokoła — Macierzy. Zgromadzenie zwołane było przez Unję pracowników umysłowych. Przewodniczył na wiecu prezes Unji Lechowicz, w skład prezydjum wchodzili przedstawiciele różnych organizacyj, Radę klasowych związków zawodowych reprezentował tow. Zawadka.

Po przedstawieniu katastrofalnego położenia świata pracy i zgłoszeniu postulatów, domagających się od zarządu miasta obniżenia cen za gaz, światło elektryczne i karty tramwajowe przynajmniej o 25 proc., potoczyła się nad referatami b. ożywiona dyskusja.

W dyskusji przemawiał r. tow. Skalak, który podniósł, że klub radnych socjalistycznych oddawna walczy na terenie Rady miejskiej o obniżenie cen za świadczenia przedsiębiorstw miejskich, w tej sprawie wielokrotnie interwenjował, ale w swojej akcji był dotychczas odosobniony. Masy pracownicze tak umysłowe jak i fizyczne muszą zrozumieć, że walkę należy toczyć na szerszym terenie przede wszystkiem zaś pod hasłem przywrócenia społeczeństwu lwowskiemu prawdziwego samorządu.

Rezolucje uchwalono jednomyślnie. W przemówieniach nie szczędzono zarzutów pod adresem „ojców" miasta, z rządzącej na ratuszu większości „sanacyjnej". Na zgromadzeniu poświęconem omówieniu zagadnień, związanych ściśle z gospodarką gminną, pomimo zaproszenia nie zjawił się przedstawiciel zarządu miasta, ani Klubu „sanacyjnych" radnych.

MEMORJAŁ LWOWSKICH BEZROBOTNYCH DO MINISTERJUM OPIEKI SPOŁ.

Delegacja Rady klas. związków zawod., która interwenjowała w sprawie zastraszających przejawów bezrobocia w prezydjum miasta i w woj. Funduszu Pracy, wniosła pod adresem Ministerjum Op. Społ. memorjał, domagający się przedłużenia dla lwowskich bezrobotnych terminu korzystania z zasiłków, przyznawanych na wypadek braku pracy z 13 na 17 tygodni. Memorjał stwierdza, że kryzys gospodarczy dotknął Lwów dotkliwiej niż inne miasta, gdyż nawet biura urzędowe rejestrują liczbę trzydziestu tysięcy bezrobotnych.

Pomoc świadczona przez wojewódzkie i miejskie komitety Funduszu Pracy jest zupełnie niewystarczająca. Gdyby bezrobotni tracący pracę mogli korzystać z zasiłku nie przez 13 ale 17 tygodni, poprawiłoby to nieco sytuację materjalną robotników i zmniejszyłoby liczbę korzystających z opieki społecznej przynajmniej o kilka tysięcy głów.

Rozpaczliwe położenie lwowskich bezrobotnych, będące przedmiotem opisów tak w prasie lwowskiej jak i warszawskiej, musi zwrócić na siebie uwagę społeczeństwa i czynników rządzących. Postulat przedłużenia czasu korzystania z zasiłków powinien być uwzględniony. Muszą się także znaleźć fundusze dla miasta na rozpoczęcie większych robót inwestycyjnych.

Wiadomości z całej Polski

POŻAR W SZPITALU.

W zakładzie dla umysłowo chorych „Zofjówka" w Otwocku wybuchł groźny pożar.. Ogień dostrzegł jeden z dyżyrnych pielęgniarzy. Zawiadomiono policję oraz miejscową straż ogniową, która przy pomocy służby zakładu pożar zażegnała. Wśród chorych ogień wywołał niesłychaną panikę.

Pożar powstał od niedopałka papierosa. Zapaliła się pościel na łóżku jednego z chorych. Ogień przerzucił się na łóżka innych chorych i niebawem cały czwarty pawilon stanął w płomieniach.

Straty wedug pobieżnych obliczeń sięgają 15-tu tysięcy złotych.

STRASZLIWE SAMOBÓJSTWO.

Dnia 6 b. m. pozbawił się życia w Osiecznie Jan Staban z Leszna, fotograf.

Staban zamknął się w pokoju i założył do stojącej pod ścianą szafy kabel elektryczny, ktory przeciągnął przez rolkę, wmurowaną w futrynie naprzeciw znajdujących się drzwi. Desperat stworzył sobie w ten sposób niejako dźwignię mechaniczną. Uchwyciwszy koniec przez rolkę przeciągniętego kabla. Staban ułożył się na podłodze, zakrył się czarną chustką i zaczął ciągnąć szafę ku sobie. W pewnej chwili szafa, obładowana specjalnie ciężarkami runęła na podłogę, przygniatając w okropny sposób samobójcę.

Na głośny rumor wbiegła rodzina. Fotograf ze zmiażdżoną czaszką dawał już tylko ostatnie znaki życ a.

Przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie wlokący się od roku stan depresji moralnej.

SPŁONĘŁA Z DWOJGIEM DZIECI.

We wsi Parzniewiczki, gmina Łękawa, pow. piotrkowskiego wybuchł pożar w zagrodzie Łucjana Żarskiego. Ponieważ zagroda znajdowała się na skraju wsi, pożar zauważono późno i zanim wieśniacy pośpieszyli z pomocą ,ogień strawił już zabudowania.

W zgliszczach znaleziono zwłoki 22-letniej żony Żarskiego Regini, oraz jego 4-letniej córeczki i półrocznego synka. Żarski w czasie pożaru, który wybuchł wskutek zaprószenia ognia, był nieobecny w domu.

TAJEMNICE SYNAGOGI.

W synagodze w Miadziole ujawniono ukryte tam naczynie blaszane pojemności 50 litrów, napełnione do połowy denaturatem i owie blaszanki pojemności po 10 litrów każda również z denaturatem.

Ustalono, że denaturat ten jest własnością Eliasza Kiellera, który posiada w Miadziole sklep drobnych towarów. Denaturat zakwestjonowano i spisano protokół karno - skarbowy.

Denaturat był ukryty naturalnie bez wiedzy zarządu synagogi.

Kącik radjowy

„Skrzydła" w Teatrze wyobraźni

Teatr Wyobraźni w Krakowie nadaje w dniu 13 lutego interesujące słuchowisko pióra red. Krystyny Grzybowskiej, poruszające zagadnienie macierzyństwa. Kobieta, którą życie wytrąciło z normalnego toru i która rzuciła się w wir pracy zawodowej, porzucając swoje dziecko, odnajduje je i pragnie odzyskać, ale natrafiła na opór ze strony drugiej kobiety, która dziecko wychowała i pokochała całą duszą. Kto ma prawo do dziecka? Czy matka, związana z niem węzłem krwi, czy ta druga kobieta, która serdeczną troską sprzęgła się nierozerwalnie z młodą istotą. Słuchowisko nadane będzie o godz. 21.00. Obsadę tworzą: Zofja Jaroszewska, Lena Meyerholdowa, Władysław Staszewski. Reżyseruje — St. Broniewski.

Nas dwuch i jeden smoking

Co mają robić w czasie kryzysu dwaj młodzi ludzie, którzy w karnawale chcą się bawić tak, jak bawili się ich ojcowie, mają jednak obaj tylko jeden smoking. Dzielą się tym smokingiem, jak mogą, ale oczywiście nie idzie im to łatwo. Powstają na tem tle zabawne nieporozumienia, o których posłyszą radjosłuchacze w czasie wesołej audycji muzycznej W. Budzyńskiego p. t. „Nas dwuch i jeden smoking", którą nada rozgłośnia lwowska dnia 13 lutego o g. 20.00.

Skarby Polski

W drugiej połowie bieżącego miesiąca Polskie Radjo inauguruje wielki cykl odczytów p. t. „Skarby Polski".

Celem tych prelekcyj będzie zaznajomienie najszerszych mas radjosłuchaczy z całym ogromem bogactw i zasobów naturalnych Polski, jak również ze stanem naszej wytwórczości przemysłowej, hodowlanej, z naszym dorobkiem naukowym i kulturalnym. ze stanem naszego handlu i eksportu z rozwojem floty morskiej i powietrznej itp. itp.

W odczytach tych specjalny nacisk położony będzie na zbilansowanie ogólnego dorobku w gospodarce narodowej od czasów odzyskania Niepodległości, aż do chwili obecnej. Pierwszy wstępny odczyt z tego cyklu wygłosi prof. Mieczysław Limanowski we wtorek dnia 18 lutego o g. 17.00 przed mikrofonem warszawskim.

Odczyty z cyklu „Skarby Polski" nadawane będą dwa razy w tygodniu, we wtorki i w piątki od godz. 17.00 do 17.15 na wszystkie rozgłośnie polskie.

W miarę rozwijania się tego cyklu, do współpracy wciągnięte będą i rozgłośnie regjonalne, aby umożliwić radjosłuchaczom całej Polski zapoznanie się z dorobkiem naukowym i intelektualnym wszystkich dzielnic naszego kraju.

Koncert muzyki lekkiej

Polskie Radjo nadaje w dn. 13-ym lutego o godz. 15.30 lekką, rozrywkową audycję. Dwie artystki: Irena Carnero, śpiewaczka, i Helena Huzarska, artystka w grze na klindze, wykonają drobne, nastrojowe piosenki i melodje. Zwłaszcza klinga swym dziwnym, bardzo romantycznym dźwiękiem zwróci uwagę radjosłuchaczy.

„Nasze pieśni"

Znana śpiewaczka, Irena Gadejska wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radja dnia 13 lutego o god. 21.35 w audycji z cyklu „Nasze pieśni". Artystka zapozna radjosłuchaczy z pieśniami polskiego kompozytora, Feliksa Rybickiego. Artystce akompanjuje prof. Ludwik Urstein.

Sprawozdanie teatralne

Rosyjskie Studjo Dramatyczne: „W TEM SĘK" — komedja w 3-ch aktach Brunona Francka. Reżyser W. Wasiljew, pom. reżysera B. Dinin. Warszawa, Nowy-Świat 19.

O to to rozumiem, to lubię, to przynajmniej — sztuka z sensem, napisana przez odpowiedzialnego autora, gdzie bohaterem jest brat-dziennikarz, nadomiar nie taki sobie pierwszy lepszy gryzipiórek, ale chwat do tańca i różańca — cnotliwy, wymowny, nieustraszony no, poprostu rycerz bez trwogi i zmazy. Perliste łezki rozrzewnienia kręciły mi się pod powiekami, kiedym słuchał przezacnych sentencyj i arcymoralnych tyrad złotoustego kolegi, maluczko, maluczko, a byłbym się z zachwytu gruchnął na kolana... Jedna wszelako rzecz niewysłowioną boleścią ścisnęła mię za serce i kamieniem młyńskim legła na wątrobie, mianowicie ponury fakt, że większą od dziennikarza rolę odegrywa w sztuce... pies! Jak pragnę szczęścia — pies, czworonożny bydlak ,gnat sobaczy...

O, jerum, jerum, jerum, rum!

Całe szczęście, że tej psiawiary nie pokazano na scenie, bobym chyba zdjął nowiusieńki but i cisnął w pysk poczwarze — niech widzi świat, jak sarmacki dziennikarz potrafi upomnieć się o krzywdę swego spostponowanego zawodu!

Inna sprawa, że wysnucie dowcipnej, inteligentnej i doskonale zbudowanej komedji z tak błahego założenia, jak kwestja podatku od psów świadczy nader pochlebnie o wielkim talencie głośnego niemieckiego pisarza. Kierownictwu „Rosyjskiego Studja" można tylko powinszować wyboru sztuki.

Z wykonawców wstępnym bojem wysunęła się na czoło p. N. Zarina w roli wyszczekanej kwiaciarki: jak-ci to wpadła na scenę, jak rozwarła gębę, jak zaczęła jazgotać, a wydziwiać, fukać, gdakać, trajkotać — w jednej chwili zrobił się taki harmider jarmark, rozgardjasz i rwetes, że uszy puchły, natomiast oczy się śmiały do przepysznej awantury, odbywającej się przed widownią.

P. Zarinej dotrzymywał placu p. Dinin, jako woźny Pfafenzeller, aczkolwiek w pewnych momentach nazbyt może wyraziście podkreślał zgrzybiałość tego staruszka, który bądź co bądź sposobił się do stanięcia na ślubnym kobiercu. P. Wasiljew bardzo dobrze zagrał rolę dziennikarza Burdacha i znakomicie wyreżyserował sztukę... Chociaż... Jeśli mam mówić szczerze... Hm... A zresztą rąbię naodlew

W pewnej sytuacji, rozegrywającej się poza sceną reżyserja nie dopisała, poszkapiła się fatalnie. Chodzi, oczywiście, o to zbiorowe szczekanie tłumu, zgromadzonego pod balkonem doktora Tossa. Marnie ,bardzo marnie, licho i nieudolnie wypadło to szczekanie. Statyści pokpili sprawę z kretesem.

Ja tam nie lubię się chwalić, zwłaszcza publicznie ,ale słońcem się świadczę, księżycem i gwiazdy, że w towarzystwie mych przyjaciół *) lepiej, a, znacznie lepiej odszczekałbym tę partję. Cóż jednak robić? W Polsce prawdziwe talenty najczęściej giną bezużytecznie.

S. S.

*) Przyjaciół tych nie wymieniam, aby w dumę ich nie wbijać.

Budżet stolicy
Wzrost wydatków na emerytury

Zarząd m. Warszawy opracował już preliminarz budżetowy na rok 1936-7.

Preliminarz wykazuje dochody na sumę zł. 88.617.000, wydatki zaś w sumie 88.616.000 zł. Jest więc na papierze nadwyżka dochodów nad wydatkami o 1000 zł.

Jeśli porównać budżet ten z ostatnim wykonanym budżetem t. j. z budżetem za rok 1934-5, to znajdujemy zmniejszenie wydatków o 957.000 zł. W porównaniu zaś z preliminarzem na rok bieżący suma preliminowana na r. 1936 37 jest wyższa o 1.259.000.

Nowoopracowany budżet przewiduje znaczny wzrost wydatków na emerytury, a to spowodu rugów partyjnych, jakie przeprowadzono w magistracie i przedsiębiorstwach stolicy z chwilą zniesienia obieralnego samorządu. Na terenie Zarządu Warszawy powtórzyło się to samo zjawisko, jakie widzieliśmy w Rządzie — fabrykacja emerytów i oczywiście i tu i tam skutki są jednakowe.

Jeżeli porównać stronę dochodową preliminarza z wykonanym budżetem za rok 1934-5, to preliminarz przewiduje spadek o zł. 3.861.000, co jest o tyle uzasadnione, że samorząd pozbawiony został niektórych dochodów z podatków, inne zaś podatki miejskie uległy redukcji.

Preliminarz przedsiębiorstw miejskich bilansuje się kwotą zł. 100.482.000 zł. i jest mniejszy od wykonanego budżetu za rok 1934 35 o przeszło 7 miljonów.

Zmniejszenie to spowodowane zostało zmianą umów zbiorowych, pogarszającą zarobki pracowników i robotników miejskich przedsiębiorstw.

Strajk
w firmie Sokołowski trwa

Pisaliśmy już o strajku okupacyjnym w firmie budowlanej Sokołowski w Warszawie, ul. Kaliska Nr. 11.

W sprawie tej na życzenie przedsiębiorstwa odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy I-go obwodu; p. inspektor Pracy zaproponował robotnikom, by przyjęli wypłatę... w towarach, co przecież niezbyt odpowiada przepisom prawa pracy, a przytem robotnicy musieliby otrzymane produkty żywnościowe przewozić do odległych miejsc zamieszkania (wielu z nich jest zamiejscowych).

Przedsiębiorstwo cynicznie zaproponowało robotnikom, gdy się nie chcieli zgodzić na tę wypłatę w naturze, że może im wypłacić w gotówce w dwuch ratach: w marcu i kiedyś koło maja — czerwca.

Jak wiadomo, 47 robotników ma wyroki prawomocne na parę tysięcy złotych (wyżej 5 i pół tys.).

Strajk trwa dalej.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: W całym kraju zachmurzenie zmienne: duże z przelotnym śniegiem w dzielnicach południowych i wschodnich, a z większemi rozpogodzeniami w północnych. Na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Mazowszu mróz lekki, pozatem umiarkowany, w górach dość silny.

Pożary

Przy ul. Marjensztadt 13, w mieszkaniu Szczepana Kruka, wskutek szczelin w przewodzie dymowym, zapaliła się belka pod podłogą. Pogotowie II-go oddziału straży, po dwugodzinnej akcji, pożar ugasiło.

Przy ul. Nowolipie 68, w mieszkaniu Fajgi Cwajbaum, zapaliły się sadze, a następnie, wskutek krótkiego spięcia przewodniki elektryczne. Pogotowie I oddziału straży pożar ugasiło.

Nadto, przy ul. Piwnej 17, wskutek niedostatecznego czyszczenia przewodów kominowych, zapaliły się sadze. Pogotowie II-go oddziału straży usunęło niebezpieczeństwo pożaru.

Wybuch gazu

Przy ul. Piusa 16, w jednem z mieszkań nastąpił wybuch gazu świetlnego. Ofiarą wybuchu padł 24-letni Wacław Makowski, handlujący (Spokojna 11), który doznał poparzenia czoła, nosa i policzków i lewej dłoni.

Ukaranie właściciela psa

Pies-wilk, Daniela Rozena (Piotrkowska 13), ugryzł służącą sąsiada, Marję Flisównę. Rany były tak dotkliwe, że Flisówna dostała choroby nerwowej. Sąd starościński skazał Rozena na 80 zł. grzywny, lub 10 dni aresztu.

Kronika organizacyjna

DOROCZNA WARSZAWSKA KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS odbędzie się dnia 15 i 16 lutego 1936 r. w lokalu Dzielnicy „Wola — Czyste" ul. Wolska 44.

Początek obrad w sobotę d. 15 lutego o godz. 6-ej po połudn.

ZEBRANIE DELEGATÓW na Konferencję Okręgową Warszawską wybranych na dzielnicy ŚRÓDMIEŚCIE odbędzie się dnia 14 lutego (piątek) godz. 6 wiecz. ul. Wareck. 7.

PIĄTEK

W piątek, dn. 14 lutego r. b. godz. 7 wiecz. na niżej wymienionych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i sympatyków z referatami aktualnemi.

WOLA-CZYSTE (Wolska 44) ref. tow. Zaremba.

ANNOPOL (Białołęcka 51) ref. t. J. Dąbrowski.

POWIŚLE (Czerw. Krzyża 20) ref. tow. Winterok na temat „Konflikt Dalekiego Wschodu".

MARYMONT-ŻOLIBORZ (Krasińskiego 10) ref. tow. Zdanowski.

MOKOTÓW (Chocimska 23) ref. tow. Drzewiński n. t. „Zagadnienie oświaty".

CZERNIAKÓW (Nowosielecka 1), ref. tow. Klejn.

STARÓWKA (Długa 26) ref. tow. Fotek n. t. „Walka o egzystencję robotn. monopolów".

PRAGA (Brukowa 35) ref. tow. Dubois.

RAKOWIEC — ref. tow. Mirowski. Początek o godz. 6 wiecz.

JEROZOLIMA (Chłodna 30), referat.

TOW. KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę 16 lutego o godz. 17 w Al. 3-go Maja 2 m. 68. W tymże lokalu w ciągu dnia będzie wystawa prac kursistek kroju i szycia oraz robót siatkowych Klubu w Sannikach (te ostatnie będą do nabycia) po bardzo niskich cenach).

KONFERENCJA ZARZĄDÓW Oddziałów Warszawskich Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce odbędzie się w dniu 14 lutego b. r. (piątek) o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II p.

T. U. R.

Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu Stow. b. Więź. Polit. (Bielańska 9) odbędzie się staraniem TUR. odczyt tow. Jana Michalskiego na temat: „Gospodarka PPS. na terenie zarządu miasta Łowicza".

Płonący samochód

Na rogu ul. Chmielnej i Marszałkowskiej, zapalił się samochód osobowy Nr. 24778, należący do Inspekcji Sieci Wodociągów i Kanalizacji (Lipowa 2). W chwili, — gdy kierowca, Tadeusz Polaczek, (Lipowa 2), zauważył, że z silnika wydobywa się dym i zatrzymawszy auto, podniósł maskę, buchnęły płomienie.

Jeden z przechodniów usiłował, przy pomocy gaśnicy „Minimax" wziętej z kina „Stylowy" ugasić ogień, lecz bez skutku. Wkrótce nadjechało pogotowie III-go oddziału straży, które po kilku minutach, pożar ugasiło.

Przyczyną pożaru było zapalenie się oliwy w karburatorze. Uszkodzone auto zostało zaciągnięte do garażu przez drugi samochód.

Złodzieje zatrzymali fabrykę

Nieznani złodzieje przez furtkę, a następnie przez ogród, dostali się na teren fabryki lamp, bronzów i wyrobów metalowych p. f. „Jan Serkowski S. A." przy ul. Nowolipie 76-78. Tam przez okno zakradli się do hali maszyn i skradli z głównej maszyny, oraz z warsztatów 17 sztuk skórzanych pasów transmisyjnych — na sumę około 2.000 zł.

Złodzieje wyszli z łupem tą samą drogą. Zaznaczyć należy, że spowodu tej kradzieży, nastąpiło unieruchomienie głównej maszyny oraz elektrycznych obrabiarek i tokarni, w następstwie czego kilku dziesięciu robotników nie mogło pracować do czasu nabycia przez fabrykę nowych pasów.

Ofiary mrozu

Herman Reich, nauczyciel (nigdzie niemeldowany) doznał odmrożeżnia lewego ucha. Reich zgłosił się na opatrunek na stację Pogotowia.

W obronie ubogich

Warunkiem zwolnienia od opłat sądowych jest zupełne ubóstwo. Pomimo wykładni Sądu Najwyższego, sądy interpretują przepis ten k. p. c. literalnie, co uniemożliwia dochodzenie sprawiedliwości tym, którzy rzeczywiście nie mają możności pokrycia sądowych kosztów. W związku z tem związki i zrzeszenia adwokatów wypowiedziały się za zmianą redakcji powyższego przepisu przez zastąpienie wyrazów „zupełne ubóstwo" słowami „iż bez uszczuplenia koniecznego dla siebie i rodziny swojej utrzymania nie jest w możności ponieść kosztów prowadzenia procesu". Taka nowelizacja art. 112 k. p. c., byłaby celowa i usunęłaby trudności, które uniemożliwiają wielu ubogim osobom dochodzenia swych praw w drodze sądowej.

Starcie taksówki z autobusem

Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Wspólnej autobus Nr. 27137 (boczny 37), linji „E" najechał na taksówkę Nr. 21394, prowadzoną przez Władysława Krasińskiego — (Środkowa 18). Wskutek starcia, przy taksówce zgnieciony lewy błotnik i zarysowany bok. Policjant spisał protokuł.

Zula Pogorzelska

Przed trzema dniami zmarła w Wilnie w klinice uniwersyteckiej prof. Rosego jedna z najpopularniejszych artystek rewjowych polskich, świetna aktorka i przemiła piosenkarka Zula Pogorzelska.

Pogorzelska leczyła się od dawna na ciężką chorobę ośrodków nerwowych i kuracja dawała tak dobre wyniki, że chora miała nadzieję rychłego powrotu na scenę. Śmierć artystki przyspieszył wstrząs nerwowy, spowodowany nagłą śmiercią jej matki.

Pogorzelska przez wiele lat była największą ulubienicą warszawskiej publiczności, która darzyła ją wyjątkową wprost sympatją od czasu jej pierwszych występów na scenie Bagateli a następnie w Qui Pro Quo i w Morskiem Oku.

Pogorzelska, której śmierć jest dotkliwą stratą dla sceny polskiej — była żoną znakomitego artysty rewjowego aktora Konrada Toma.

Pogrzeb popularnej artystki odbędzie się w Warszawie. *I. K.*

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział dnia 29 stycznia r. b. w odprowadzeniu drogich nam zwłok Bolesława Mańkowskiego, b. więźnia politycznego, na miejsce wiecznego spoczynku: członkom Stow. b. więźniów politycznych, a w szczególności tow.: Piotrowi Jagodzińskiemu i tow. Leonardowi Juśkiewiczowi, Sekcji giserów i rdzeniarzy Związku Metalowców, giserom i rdzeniarzom odlewni „Ursus", oraz wszystkim znajomym i kolegom Zmarłego — składają serdeczne podziękowanie

Żona i dzieci.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kochaj tylko mnie" z Wysocką.
APOLLO: „Becky Sharp" (film w kolorach naturalnych).
ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei".
AMOR: „Sprzedany głos" i „Ich noce".
ANTINEA: „Wielkie wydarzenie" oraz Pat i Patachon.
AKRON: „Pieśń zdobywa świat" i „Dzień wielkiej przygody".
AS: „Buster Keaton", „Baboona" i rewja.
BAŁTYK: „Dawid Cooperfield".
COLOSSEUM (duże): „Człowiek — wilk" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Zew dzikich"
CORSO: „Kwiaciarka z Prateru" i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie".

CASINO: „Zew krwi".

CZARY: „Wesoła rozwódka".
ELITE: „Wyprawy krzyżowe".
EUROPA: „Nie odchodź odemnie".
FILHARMONJA: „Karjera" z Martą Eggerth.
FLORIDA: „Cyrk Sarana" i „Szczęście na ulicy".
FORUM: „Tajemnica dr. Chandlera" i „Niebezpieczny kochanek".
FAMA: „Dom Nr. 56".
HELJOS: „Nie miała baba kłopotu".
HOLLYWOOD: „Wiosna w Paryżu" i rewja.

ITALJA: „Annapolis".
KOMETA: „Piekło" i rewja.

MASKA: „Kot i skrzypce" i „Powrót Frankensteina".
LOS: „Byli sobie dwaj hultaje".
MAJESTIC: „Potwór".

MEWA: „Ostatni romans króla" i „Ilonka".
METRO: „Piotruś".
MIEJSKI: „Melodje wielkiego miasta".

MUCHA: „Marzące usta" i „Ulica szaleństw".
NOWA TOMBOLA: Ulica szaleństw i Niebezpieczny flirt.
OKO PRASKIE: „Tygrys Pacyfiku" i „Nasz chleb powszedni".
PAN: „Nocny patrol" z Flip i Flap.

PETIT TRIANON: „Jedziemy po szczęście" z Grace Moore i „Szanghaj".
POPULARNY: „Walczę o życie" i rewja.
PROMIEŃ: „Pieśń kozaka" i „Burza".
PRAGA: „Annapolis" i rewja.
RAJ: „Antek policmajster".
RIALTO: „Arcylokaj" z Charles Langhtonem.
RIVIERA: „Rapsodja Bałtyku".
ROXY: „Indyjscy piechurzy" z Flipem i Flapem.
SFINKS: „Zapomniany człowiek" i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona symfonja".

STYLOWY: „Katarzynka" z Fr. Gaal.
ŚWIATOWID: „Osaczona".
TON: „Rapsodja Bałtyku".
UCIECHA: „Nasze słoneczko" z Shirley Temple" i „Małżeństwo z ogłoszenia".
UNJA: „Droga bez powrotu" i rewja.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie komedja Aleksandra Fredry „Pan Geldhab" ze St. Jaraczem w roli tytułowej.

TEATR WIELKI — OPERA. We czwartek ukaże się Georg Bakłanoff w roli Scarpia w „Tosce" obok Wandy Wermińskiej i Stanisława Drabika w roli Cavaradossia.

W piątek dany będzie po raz ostatni w sezonie „Baron Cygański" Straussa w premjerowej obsadzie z Raczkowskim w roli tytułowej i Ferdyczkowską w roli Safji.

TEATR NARODOWY: Dziś dla upamiętnienia daty 100-lecia dawnego Teatru Rozmaitości (Narodowego) „Cyd" Kornela z Leszczyńskim, Eichlerówną, Lubieńską, Brydzińskim, Stanisławskim i Zelwerowiczem.

Jutro „Wielki Fryderyk".

TEATR POLSKI: Dziś w czwartek „Stare wino". W piątek „Zburzenie Jerozolimy".

TEATR MAŁY. Dziś „Żołnierz i bohater" Shawa.

TEATR NOWY. Dziś komedja „Był sobie więzień" Anouilha.

TEATR LETNI: Dziś „Codziennie o 5-ej" po raz 50.

W sobotę, 15 b. m. premjera nowej komedji „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka Wł. Fodora „Matura".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) Dziś w czwartek 15 lutego o godz. 4 demi'ego. Wieczorem „Trafika pani generałowej".

INSTYTUT REDUTA: Dziś i codziennie komedja Ignacego Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek" w reżyserji J. Osterwy.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie świetna satyra polityczna „Mycie głowy" z Zimińską, Gierasieńskim, Tomem, Wyrwiczem i Jarosym na czele doskonałego zespołu.

WIELKA REWJA. Dziś i codziennie „Potasz i Perlmutter" z Dąbrowską, Fertnerem, Krukowskim, Sempolińskim, Demanówną i in.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk".

STOŁECZNY TEATR POWSZ. Jutro w piątek 14 lutego „Roxy"; o godz. 7 wiecz. przy ul. Strzeleckiej 11/13.

Z FILHARMONJI. W nadchodzący piątek odbędzie się koncert symfoniczny, w którym weźmie udział skrzypek włoski Zino Francescati i wykona z orkiestrą dwa koncerty: Bacha i Paganiniego.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o 8.20 nowy program cyrkowy i wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, d. 13 lutego

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał.— 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadom. o eksp. polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Gadaninka Starego Doktora. 16.15 Recital fortepianowy. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 „O pomocy w samokształceniu" — odczyt. 17.15 Recital skrzypcowy Lili Hakowskiej. 17.40 O książce Jana Bułhaka „Estetyka światła". 17.50 Koncert. 18.30 „Film, plastyka, architektura". 18.40 „Jak spędzić święta"? 18.45 Program na dzień następny. 18.55 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.05 Koncert rekl. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Nas dwuch i jeden smoking", — lekka audycja. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa", pogadanka. 21.00 Słuchowisko oryginalne. Kryst. Grzybowskiej p. t. „Skrzydła". 21.35 „Nasze pieśni" w wykonaniu Ireny Gadejskiej. 21.55 Transmisja z zimowych igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. — 22.35 Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 22.40 Płyta za płytą.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka